

## KURIER POLSKI

Rok II Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42  
Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07  
Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Niedziela, dnia 6 października 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”  
Kosze PKO „ZRYW” Nr. VI-135 PKO IKP Nr. VI-140  
Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 271

## Byrnes o polityce zagranicznej. USA o wolność Łużyc

Zgadzam się ze Stalinem, że wojna bezpośrednio nie zagraża światu — oświadczył w swym przemówieniu min. Byrnes

PARYŻ (PAP). Na śniadaniu w Klubie Amerykańskim w Paryżu min. Byrnes wygłosił przemówienie, w którym wywołał, że z całego serca zgadza się z opinią generalissimusa Stalina, iż wojna bezpośrednio nie zagraża światu. Ufa on, że oświadczenie Stalina położy kres oskarżeniom jakoby pewne narody lub grupy narodów dążyły do okrażenia Związ-

ku Radzieckiego, jak również zbija zarzuty, jakoby Stany Zjednoczone pragnęły wykorzystać tajemnicę bomby atomowej jako groźbę przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nie sądzę — mówił minister Byrnes — aby jakkolwiek odpowiedzialny rząd dążył do wojny. Świat ma dosyć wojny. Trudność polega na tym, że pomimo niechęci

do wojny narody mogą uprawiać politykę prowadzącą do wojny, dążąc do korzyści politycznych i gospodarczych, których bez wojny nie będą w stanie uzyskać. Dlatego też, o ile pragniemy uniknąć wojny, musimy potępić nie tylko wojnę, ale i przyczyny, które do niej doprowadziły.

Pearl Harbour nauczyło Stany Zjednoczone zbyt późno, że świat jest niepodzielny i że Stany Zjednoczone nie mogą żyć w izolacji. Tym razem Stany Zjednoczone postanowiły nie powracać do polityki izolacjonizmu. Postanowiliśmy współpracować w dziele utrzymania pokoju.

Przechodząc do spraw niemieckich, minister Byrnes ponowił swą złożoną ostatnio deklarację, zaznaczając, że dopóki trwa okupacja Niemiec, armia Stanów Zjednoczonych będzie brała w niej udział.

Byrnes oświadcza, że aby rozprzeć wszelkie wątpliwości co do zamiarów amerykańskiej polityki zagranicznej wobec Niemiec, Stany Zjednoczone wysunęły propozycje, by Związek Radziecki, Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone zawarły traktat, zmierzający do rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec na przeciąg lat 40-tu. Stany Zjednoczone — wywołał Byrnes — stanowczo przeciwstawiają się odrodzeniu niemieckiej potęgi militarnej oraz walce o kontrolę nad Niemcami, która to walka znów umożliwiłaby Niemcom intrygi. Stany Zjednoczone nie chcą, by Niemcy stały się pionkiem lub partnerem w walce między Wschodem i Zachodem.

Minister Byrnes oświadcza, że premier Bidault w imieniu Francji i minister Bevin w imieniu Wielkiej Brytanii zaakceptowali w zasadzie omawiany traktat. Mam niepełne nadzieje, — mówił Byrnes, że Związek

Radziecki, który — jak dotąd — uważał, że traktat jest nie do przyjęcia, po dalszych studiach uzna za możliwe połączenie się z nami, ażeby zapobiec ponownemu zagrożeniu pokojowi Europy przez Niemcy.

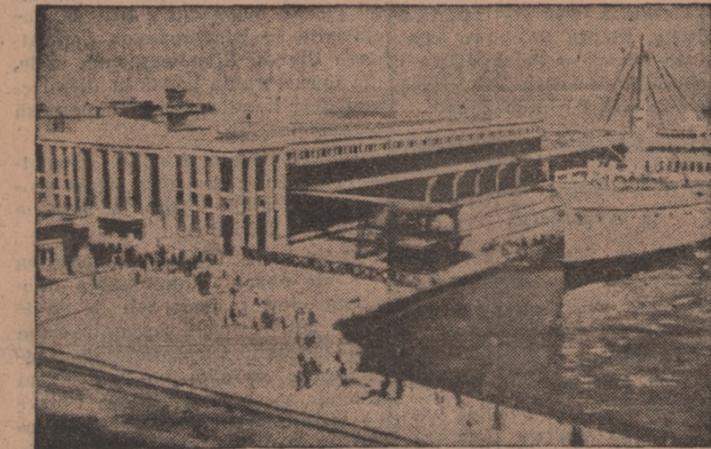
Zdaniem Byrnesa, w razie podpisania tego traktatu, który miałby zapewnić rozbrojenie i zdemilitaryzowanie Niemiec na okres życia co najmniej jednego pokolenia, lud francuski i inne ludy europejskie mogłyby nie obawiać się wysiłków narodu niemieckiego, zmierzających do odbudowania swego zniszczonego kraju i odbudowania pokojowych Niemiec.

## Ujęcie kata Majdanka

KATOWICE (PAP). Władze Bezpieczeństwa ujęły na Śląsku jednego z kierowników obozu śmierci w Majdanku, Rudolfa Bettera. Zbrodniarz ma na sumieniu życie wielu więźniów, nad którymi znęcał się w okrutny sposób i rozstrzeliwał. Przekazano go do dyspozycji Sądu Specjalnego.

## Niemiecko-radziecka współpraca kulturalna

BERLIN (ZAP). W Berlinie bawi od dłuższego czasu grupa artystów radzieckich i chóru państwowego teatru moskiewskiego. W uroczystych koncertach w różnych teatrach Berlina bierze udział szereg osobistości władz okupacyjnych w różnych dziedzinach czterech mocarstw. W mowach powitalnych mówcy wyrazili chęć wzajemnej wymiany dóbr kulturalnych między narodem radzieckim i niemieckim, głównie w zakresie muzyki.



Fragment portu w Trieście

## Porozumienie czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec

BERLIN (ZAP). Komisje koordynujące przy Sojuszniczej Radzie Kontrolnej po inspekcjach we wszystkich strefach okupacyjnych Niemiec, doszły do ostatecznego porozumienia w sprawie dalszej demilitaryzacji Niemiec. Dotąd odbywał się niezależny proces demilitaryzacyjny każdej z poszczegól-

nych stref. Obecnie sporządzono listę wszystkich fabryk podlegających likwidacji, która ma nastąpić wg programu z góry przewidzianego pod wspólną kontrolą czterech mocarstw. Uгода znamionuje pomyslnie zakończenie pertraktacji, prowadzonych od szeregu miesięcy.

## Walki w Macedonii

ATENY (PAP-FA). Liczba zabitych w walkach w Macedonii stale wzrasta. Lewicowe oddziały powstańcze zaatakowały miasto Nacussa. Po krwawej walce atak odparto. Oficjalnie donoszą o zabiciu 4 żandarmów, zranieniu 1 oficera oraz spaleniu 50 domów. Jeden most w pobliżu miasta został wysadzony w powietrze. W ataku brało udział około 800 powstańców, przy czym użyto ciężkich moździerzy, granatów ręcznych i karabinów maszynowych. Według doniesień Reutera podczas tych wydarzeń zgi-

nęło 200 ludzi zabitych lub spalonych żywcem w podpalonych domostwach. Grupa złożona z 50 partyzantów zatrzymała na drodze do Salonik brytyjski samochód ciężarowy, zabierając jadącym broń i amunicję.

## Próby z bombą atomową w Japonii

na trzy dni przed kapitulacją

NOWY JORK (PAP-Is). Czasopismo „Atlanta Constitution”, ogłasza reportaż jednego ze sprawozdaw-

ców, który powrócił niedawno z Korei. Mówi on, że Japonia już w czasie wojny prowadziła badania nad bombą atomową. Jak się okazuje uczeni japońscy na trzy dni przed kapitulacją dokonali prób z bombą atomową, które dały wyniki zadowalające.

## Zaniepokojenie wśród niemieckich jeńców

LONDYN (PAP). Od czasu opublikowania wyroku Trybunału norimberskiego, w obozie dla niemieckich jeńców wojennych w Bridgend, w którym internowany jest marszałek von Rundstedt oraz szereg generałów, admirałów i wyższych oficerów Luftwaffe, panuje zaniepokojenie — stwierdza korespondent „Daily Mail”. Korespondent podkreśla, że wyrok został przyjęty ze zdumieniem przez oficerów niemieckich. Nie są oni w stanie pojąć, jak Trybunał mógł skazać ich dawnych kolegów. Brytyjskie ministerstwo spraw wojskowych nie postanowiło jeszcze, czy niektórzy spośród jeńców obozu przewiezieni zostaną do Niemiec, by indywidualnie stanęli przed sądem, jak to przewiduje wyrok Trybunału Norimberskiego.



Mahatma Ghandi mimo swego podeszłego wieku bierze w dalszym ciągu żywy udział w życiu politycznym Indii. Widzimy go w towarzystwie partii kongresowej i premiera Tymczasowego Rządu Indii — Pandit Nehru (z lewej), podczas zjazdu delegatów partii w Bombaju.

## Jubileuszowy zjazd chirurgów radzieckich

MOSKWA (PAP). W Moskwie rozpoczęły się obrady 25-go jubileuszowego zjazdu chirurgów radzieckich. Na zjazd przybyło 840 delegatów i 400 gości. Głównym tematem obrad zjazdu są nowe metody stosowane przez chirurgów radzieckich w leczeniu ran zadanych przez broń palną, zastosowanie nowych preparatów sulfamitu, penicyliny i surowicy prof. Bogomolca.

Zjazd rozpatrywać będzie również zagadnienie walki z rakiem w ZSRR. Uczestnicy zjazdu wystąpił depezę powitalną do generalissimusa Stalina.

Kiedy rok temu prasa polska po raz pierwszy rzuciła w szerokie kręgi społeczeństwa polskiego słowo: Łużyce, dla większości tego społeczeństwa zagadnienie to stanowiło problem. Nie wiedzieliśmy nic, albo bardzo niewiele o tym kraju. Nie znaliśmy zupełnie ludzi. Sprawa była dla jednych paląca, dla innych ciekawa, dla trzecich obojętna. Nieustannie nawoływanie szpałt dzienników i czasopism polskich wyrównało nieco poziom zainteresowań: z narodu zdziwionych i oburzonych staliśmy się narodem przyjaciół. Były chwile, kiedy wydawało się, że Łużyce staną się nowym Zaolzielem. Chwile te należą do przeszłości i dzisiaj oba zainteresowane narody uznają tylko jeden cel: wolność dla Łużyc. Współpraca na tym polu staje się coraz żywsza i rokuje jak najpiękniejsze nadzieje na przyszłość. Łużyce przestały dzielić, a zaczęły łączyć. Nauczyliśmy się przecież czegoś po tej wojnie.

Gong, rozhuśtany rękoma naszych publicystów, nie pozostał bez echa za granicą. Usłyszano go najpierw w Berlinie. Berlin się przeraził: niepodległość Łużyc to coś więcej, niż granica na Odrze i Nysie. To nóż w sercu niemieckiej ersatzdemokracji. Schumacher pokwapić się więc musiał aż do Goerlitz (który po naszej stronie jest tylko Zgorzelcem), bo sądził, że stąd go lepiej usłyszą po tej stronie „żelaznej kurtyny”. Ale Europa po ostatniej wojnie zrobiła się dziwnie akustyczna. Usłyszeliśmy Schumachera w Warszawie, ale nasz gong i wołanie z Budziszyna usłyszano także i w Belgradzie i w Paryżu. Łużyce mimowoli zbliżają się do bram luksemburskiego pałacu.

Wojna nauczyła nas bić na alarm. Alarm zwiastował niebezpieczeństwo śmierci. Wojna na szczęście należy już do przeszłości i wkrótce zajmie się nią historia. Po alarmowych syrenach, po wołaniach na wszystkich rogatkach Polski: Łużyce! nadchodzi czas spokojnych, rzeczowych badań, gromadzenia materiałów i całej tej „ciężkiej artylerii”, która najmocniej ostrzeliwuje rebusy nieprzyjaciela. Publicystyka odegrała już rolę harcowników tej wielkiej i szlachetnej potrzeby i nadszedł czas solidnej pracy. Łużyce, to nie tylko uczucie, to też realny argument, konkretny fakt. Stanęliśmy wobec faktu popularyzacji wiedzy o Łużycach, Stanęliśmy wobec faktu zaspokojenia realnych potrzeb tego kraju. Wobec takich zagadnień stał się koniecznością chwil proces konsolidacji wysiłków prołużyckich na terenie Polski. Zadania tego podjął się Wydział Zagraniczny PZZ, zwołując w Poznaniu Zjazd lużycoznawczy ze współudziałem najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki polskiej i działaczy lużyckich w Polsce. Zjazd poznański przez cykl referatów takich prelegentów, jak prof. Lehr Splawiński, Widajewicz, Grabowski i Taszycki zapozna się dokładnie ze zdobyciami nauki polskiej w dziedzinie lużycoznawstwa i w dyskusji omówi plany działania na przyszłość. W ten sposób zainicjowana zostanie akcja odmienna od pierwszych naszych wystąpień prołużyckich. Nie można dzisiaj przemilczeć ich istotnej wartości: zbliżyły one do nas Łużyce, tak jak je formalnie zbliżył swoim bagnietem żołnierz 2 Armii Polskiej. Zbliżenie powinno ogra-

nać jednak wszystkie dziedziny życia. Zainteresowanie zjazdem inżynierskim w Poznaniu świadczą wymownie o aktualności tego zagadnienia. Jeżeli tylko w wyniku przyniesie on pełną konsolidację ruchu przemyślnego, jeżeli wytyczy generalne linie postępowania na przyszłość, które uchronią nas od błędów i przecieżeń, jeżeli w rezultacie przyczyni się do realnej pomocy dla Łużyc, pogratulujemy i jego inicjatorom i uczestnikom.

Sprawa Łużyc dojrzała już dostatecznie. Zbyt mocne potrząsanie gałęzią może oberwać i zniszczyć owoc, na który z takim niepokojem patrzy cały świat słowiański, a z taką wściekłością liderzy Czwartej Rzeszy.

## Zbrodniarze norymberscy w kajdanach

NORYMBERGA (FA). Zbrodniarzem norymberskim nałożono w środę po raz pierwszy kajdanki. Hess umieszczony zostanie w zakładzie dla umysłowo chorych, gdyż cierpi na stale powtarzające się ataki depresji histerycznej.

## Truman podziela poglądy Byrnesea na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON (FA). Prezydent Truman oświadczył podczas konferencji prasowej w Białym Domu, że całkowicie popiera poglądy min. Byrnesea na politykę zagran. Stanów Zjedn., wyrażone w jego ostatnim przemówieniu. Prezydent podkreślił, że przemówienie zostało uzgodnione z nim przed jego wygłoszeniem.

Następnie prezydent odpowiedział dziennikarzom, że dotychczas nie wyznaczył jeszcze następcy na miejsce ambasadora Harrimana w Londynie, który w międzyczasie przybył już

## Prace nad traktatem z Włochami muszą być zakończone do środy

### Nowy plan prac Konferencji Pokojowej

PARYŻ (FA). We francuskim min. spraw zagr. odbyła się narada ministrów spraw zagr. 4 mocarstw z udziałem przewodniczącego delegacji Chin. W wyniku obrad ustalono nowy porządek prac konferencji, który przedłożony zostanie plenum do zatwierdzenia. W myśl tego planu, na ostateczne zakończenie prac nad traktatem pokojowym z Włochami przeznaczona są 3 dni od poniedziałku do środy przyszłego tygodnia. Na inne traktaty pozostaje po jednym dniu czasu. Przemawiać mogą zarówno za jak i przeciw ewent. wnioskowi o przywrócenie dwójki delegacji, z tym, że pierwsze przemówienie uzasadniające wysunięty projekt nie może trwać dłużej jak 30 minut, a przemówienia dalsze tylko 5 minut. Pozostałe jeszcze konferencje 10 dni czasu poświęcone będą rozpatrzeniu uchwał komisji.

Min. Bevin po powrocie do Paryża konferował z min. Byrneseem i Molotowem. Ten ostatni wyjechał w

## Czy produkcja bomb atomowych będzie zakazana?

NOWY JORK (PAP). Specjalna podkomisja komisji do spraw energii atomowej ONZ, wznowiła prace po prawie miesięcznej przerwie. Przedmiotem dyskusji było sprawozdanie, sporządzone przez komisję naukowo techniczną, dotyczące kontroli nad energią atomową. Przewodniczący komisji, delegat chiński Hsia, reasumując wyniki prac, stwierdził, że panuje zgodność co do tego, że produkcja broni atomowej powinna być zakazana, jednakże szereg delegatów jest zdania, że zakaz będzie bezskuteczny, o ile nie opracoje się specjalnego systemu kontroli. W trakcie dyskusji delegat meksykański Padilla Neave wysunął projekt, aby kontrola międzynarodowa nie dotyczyła całej produkcji, a jedynie stadium związanego z wytwarzaniem bomb atomowych. Rzeczoznawcy mają rozpatrzyć ten projekt i zreferować komisji wyniki.

## Z obrad kongresu konserwatystów Eden o polityce ekonomicznej W. Brytanii

LONDYN (FA). W pierwszym dniu obrad Kongresu brytyjskiej partii konserwatywnej, który — jak już donosiliśmy — obraduje w Blackpool, odrzucono wnioski dotyczące zmiany nazwy partii. W obronie kierownictwa partii wystąpił znany z procesu norymberskiego prokurator brytyjski Fyve. Przemówienie poświęcone brytyjskiej polityce ekonomicznej wygłosił min. Eden, oświadczając, że celem polityki konserwatystów jest

takie urządzenie życia narodu angielskiego, aby przemysł mógł się rozwijać pomyślnie, a szary obywatel cieszyć się pełnią swobód demokratycznych.

W toku obrad uchwalono rezolucję, że do partii przyjęty będzie każdy, kto przeciwny jest polityce socjalistycznej obecnego rządu. Kongres zakończy się w sobotę przemówieniem Churchilla, który omówi zagadnienie brytyjskiej polityki zagranicznej.

## Druga depeza austriacka żądająca wydania Papena i Schiracha Schacht, Papen, i Fritsche boją się wolności

NORYMBERGA (FA). Na ręce Trybunału wpłynęła ponowna depeza austriackiego ministerstwa sprawiedliwości, domagająca się wydania Baldura v. Schiracha i v. Papena. Jak głosi depeza — cały naród austriacki życzy sobie sądenia tych przestępców za doznane krzywdy.

NORYMBERGA (PAP-is). Agencja amerykańska donosi, że trzej niewinni przywódcy hitlerowscy nie skorzystali dotychczas z wolności. Znajdują się oni jeszcze w więzieniu i mają zamiar udać się w najbliższych dniach pod eskortą amerykańską do brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Zwolnienie ma nastąpić za 2 lub 3 dni i to nocą. Władze więzienne oczekują w tej sprawie jeszcze ostatecznej decyzji głównodowodzącego wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Mac Narney, decyzji Sojuszniczej Rady Kontrolnej, oraz nadejścia zezwoleń na wjazd ze strony władz brytyjskich. Wobec wydanego przez trybunał niemiecki nakazu aresztowania, zwolnieni „bohaterowie procesu norymberskiego“ bez eskorty nie ruszą się z więzienia. Jak pisze jeden z dzienników niemieckich w brytyjskiej strefie okupacji, wszyscy trzej zdążyli się już otrząsnąć z przynębiania i jak artyści filmowi rozdają autografy na prawo i lewo.

Tymczasem w Niemczech nie ustają demonstracje, przeciwko niesłusznemu uwolnieniu. Na znak protestu we wszystkich zakładach pracy miały miejsce 10-minutowe strajki. Stało się również Metro berlińskie. Wszystkie niemieckie partie polityczne wyraziły żądanie ponownego sądenia uwolnionych, przez sąd niemiecki. Jak stwierdził przywódca SED Berlina, Max Fechner, „kto został zwolniony od winy i kary przez Trybunał Międzynarodowy wobec świata, ten nie jest jeszcze wolny wobec Niemiec“.

NORYMBERGA (PAP). Członkowie Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze, sędzia amerykański Biddle oraz zastępca sędziego francuskiego Falco udali się samolotem do Pragi na zaproszenie rządu Czechosłowacji, który jednocześnie będzie gościł prokuratora radzieckiego Rudienko, udającego się do Pragi samochodem.

## Drugi strajk marynarzy sparaliżował porty amerykańskie

NOWY JORK (PAP-FA). Po raz drugi w tym miesiącu wszystkie porty amerykańskie sparaliżowane zostały strajkiem. Tym razem strajkują oficerowie marynarki handlowej i mechanicy, żądając polepszenia wa-

runków i polepszenia płac. Pokłady statków opuściło 25.000 marynarzy. Na skutek strajku Europa otrzymała tylko połowę kontyngentu węgla amerykańskiego, przewidzianego na wrzesień.

## Francuz wyraża podziw dla Warszawy

WARSZAWA (PAP-is). W Warszawie bawił przewodniczący Rady dep. Sekwany p. Georges Marane, który pragnął zapoznać się ze strukturą samorządową stolicy. W rozmowie z dziennikarzami p. Marane wyraził swój podziw dla akcji odbudowy Warszawy. Paryż, jako miasto większe nie dysponuje gruntami w tym stopniu co Warszawa i dlatego odbudowa nie postępuje naprzód. Poza tym p. Marane podkreślił wielkie znacze-

nie importu węgla polskiego dla Francji. Nawiazując do wyroku, zapadłego w Norymberdze na zbrodniarzy hitlerowskich, wyraził podobnie jak cała opinia francuska swoje niezadowolenie.

Z Warszawy p. Marane udał się do Londynu na międzynarodowy kongres miast. Tym samym samolotem wyjechał na Kongres delegat Polski p. Wiktor Śródzicki.

## Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom

NOWY JORK (FA). Rada społeczno gospodarcza ONZ odbyła ostatnie posiedzenie przed zwolnieniem sesji ogólnej ONZ. Na zalecenie dyrektora UNRRA La Guardia, Rada powzięła uchwałę odnośnie stworzenia Międzynarodowego Fundu-

szu Pomocy Dzieciom. Projekt ten spotkał się z aprobatą wszystkich delegatów, przy czym jeden z nich zacytował znane słowa Konfucjusza, że „ten jest wielki, kto potrafi zdobyć serce dziecka“.

## Prezes Sądu Najwyższego o wyroku norymberskim



Barcikowski

WARSZAWA (PAP-is). Członek KRN i prezes Najwyższego Sądu Wacław Barcikowski udzielił przedstawicielowi PAP-u wywiadu w sprawie wyroku norymberskiego. Twierdzi, że zaważyły tam motywy natury politycznej. Nie mam przed sobą — powiedział — szczegółowego uzasadnienia wyroku, zgadzam się jednak z całą opinią polską, że jest on niesprawiedliwy.

## Nowe zamachy w Palestynie

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że w poniedziałek w nocy na skrzyżowaniu dróg Lydda-Haifa-Petah-Tikwa został ciężko ranny z automatu sierżant 6 brytyjskiej dywizji spadochronowej, przejeżdżający tamtędy na motocyklu. Na skutek ostrzelenia samochodu wojskowego w pobliżu Tel Avivu, pracowniczka kantyny brytyjskiej odniosła rany. Oddziałom brytyjskim udało się unieszkodliwić kilka min, podłożonych na szosie w okolicach Petah Tikwa.

W związku z wykrytą zasadzką na oddziały, władze wojskowe ustanowiły we wtorek w Petah Tikwa i w 6 pobliskich osiedlach żydowskich godzinę policyjną od 18 do 5 rano.

## Faszystowski prezes banku włoskiego zwolniony z więzienia

RZYM (PAP). Skazany przez sąd najwyższy na 30 lat więzienia faszystowski prezes banku włoskiego Anzeno Azzolini został zwolniony na podstawie amnestii dla przestępców politycznych. Azzolini został oskarżony głównie o to, że podczas okupacji przekazał rezerwy złota włoskiego Niemcom. Uwolnienie Azzoliniego wywołało wielkie oburzenie włoskiej opinii demokratycznej.

## Himmler chciał uciec do Szwajcarii

WIEDEŃ (PAP). Na procesie b. komendanta jednego z niemieckich obozów koncentracyjnych w Czechach — Sigfrieda Seidla wyszło na jaw, że Himmler miał zamiar w ostatniej chwili przed kapitulacją Niemiec uciec do Szwajcarii. W toku procesu okazało się, że Seidl też usiłował uciec do Szwajcarii korzystając z pomocy szwajcarskiego adwokata narodowości żydowskiej dr Karstena, który zajmował się ułatwieniem ucieczki Żydów do Szwajcarii. Karsten

musiał czasami przekupywać gestapowców, dostarczając im wiz szwajcarskich.

W ostatnim miesiącu wojny dr Karsten udał się samolotem do Berlina, gdzie Himmler zaproponował mu wolność dla wielkiej ilości Żydów, w zamian za wizę szwajcarską. Obawiając się podstępów i licząc się z tym, że władze szwajcarskie wizy takiej nie wydadzą ze względu na stanowisko zajmowane przez Himmlera — dr Karsten musiał odmówić.

## Władze okupacyjne w kłopotach

### Trudności prawne w związku z wyrokiem norymberskim

NORYMBERGA (PAP). Wyrok w procesie norymberskim postawił władze okupacyjne w Niemczech wobec pewnych trudności natury prawnej. Niewiadomo mianowicie co zrobić z dziesiątkami tysięcy hitlerowców znajdujących się obecnie w więzieniach i obozach koncentracyjnych, którzy byli ściśle związani z reżimem a jednak nie mogą być, z braku podstaw prawnych formalnie zaliczeni do zbrodniarzy wojennych. Jak wiadomo Trybunał Międzynarodowy w części wyroku dotyczącej organizacji hitlerowskiej uznał kierownictwo NSDAP, formacje policyjne SS i SD oraz gestapo za organizację zbrodniczą. Jednakże członkowie tych organizacji, którzy udowodnią, że nie znali celów tych organizacji i nie wiedzieli o ich zbrodniczej działalności nie będą ponosili odpowiedzialności.

Jest wielu Niemców, którzy służyli podczas wojny na odpowiedzialnych stanowiskach wojskowych albo na stanowiskach organizatorów gospodarki wojennej i nie należeli do żadnej z organizacji, uznanych za zbrodnicze. Jeśli się oprzeć na precedensie stworzonym przez wyrok Trybunału w sprawie Schachta i Papena,

ludzie ci powinni być wypuszczeni na wolność. Z drugiej strony ze względów bezpieczeństwa jest to rzecz bardzo ryzykowna i niebezpieczna.

Jeżeli, jak wynikałoby z wyroku Trybunału, ma być ustalona indywidualna odpowiedzialność każdego hitlerowca i jego „świadomość zbrodniczego charakteru organizacji“ to musi być uruchomiony olbrzymi aparat śledczy i sądowy dla zbadania wszystkich poszczególnych spraw. W kołach prawniczych w Norymberdze przypuszczają, że „sojusznicza Rada Kontrolna w Berlinie będzie musiała wydać specjalne rozporządzenie w tej sprawie i zorganizować aparat sądowy, któryby zajął się tymi sprawami. Prawdopodobnie postuluje tu za wzór ustawa denazyfikacyjna“ ogłoszona w trzech państwach niemieckich w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Ustawa przewiduje jako kary dla współpracowników reżimu hitlerowskiego, którzy jednak nie mogą być uznani za przestępców wojennych kary utraty praw obywatelskich, konfiskatę majątku oraz osadzenie w obozach pracy przymusowej na dłuższy lub krótszy okres czasu.

## Świat w kilku wierszach

Na posiedzeniu rządu Czechosłowacji przyjęty został wniosek premiera Gottwalda w sprawie powierzenia opracowania projektu nowej konstytucji parlamentowi.

Mianowany na miejsce Henry Wallace'a ministrem handlu USA Averell Harriman, który dotychczas był ambasadorem Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii, przybył samolotem z Londynu do Nowego Jorku.

Przyjęciu Włoch, Turcji, Syrii i Libanu Międzynarodowy Fundusz Monetarny liczy 43 członków.

Mistrz Europy w boksie — Antoni Kolczyński przenosi się na stałe do Łodzi.

Stan zdrowia b. min. spraw zagranicznych Cordell Hulla jest krytyczny. Zachodzi obawa o jego życie.

Do Wrocławia przybył marszałek Polski gen. Michał Rola-Zymierski w celu wzięcia udziału w uroczystości promocji oficerskich w Szkole Podchorążych Saperów.

Premier Osóbka-Morawski przyjął na audiencji min. pełnomocnego i posła Islandii.

W Trieście odbyło się kilka wieców protestacyjnych przeciwko postanowieniom Konferencji Paryskiej. Przyjęto rezolucję potępiającą projekt tzw. linii francuskiej, która została przekazana Konferencji Pokojowej.

Do Berlina wyjechała na posiedzenie Mieszanej Komisji Polsko Radzieckiej do spraw repatriacji polska delegacja z inż. H. Różańskim — wiceprezesem Centralnego Urzędu Planowania na czele, dla opracowania podziału niemieckiej floty handlowej i odszkodowań przemysłowych.

Brytyjski min. handlu oświadczył, że rząd zgadza się na propozycje Stanów Zjedn. w sprawie obniżenia barier celnych.

W Enschede (Holandia) odbywa się obecnie konferencja międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych, zorganizowana w połączeniu z obradującym jednocześnie narodowym kongresem holenderskich b. więźniów. Polskę na tej konferencji reprezentuje prezes Zarządu Głównego Związku b. więźniów politycznych inż. Łaski. Konferencja ma za zadanie ustalenie definicji więźnia politycznego.

## Wycieczka dzieci polskich do Norwegii

WARSZAWA (PAP-is). Z Warszawy wyjechała w tych dniach do Norwegii wycieczka dzieci szkół powszechnych w liczbie 200 pod kierownictwem p. Ligaszewskiego. Dzieci zaproszone zostały przez związek b. więźniów politycznych i pozostaną tam 6 tygodni.

## Łucjan Kamiński prosi o ulaskawienie

POZNAN (S). Skazany na 3 lata więzienia za współpracę z okupantem b. prof. UP Łucjan Kamiński złożył do Prezydenta KRN Bieruta prośbę o ulaskawienie. W przyszłym tygodniu spodziewać się należy odpowiedzi.

## Inż. E. Kwiatkowski przemawia w Bydgoszczy

# Niepowtarzalne szanse Narodu Polskiego

„Podczas gdy inni zbierali ziarno, myśmy rozpoczynali orkę ugorów”

Bydgoszcz, w październiku. Delegat do spraw wybrzeża inż. E. Kwiatkowski przemawiał w czwartek w Bydgoszczy na zaproszenie Ligii Morskiej w sali kina „Pomorzanin” wobec licznie zebranej publiczności i przedstawicieli władz z województwa pomorskim, Wojciechem Wojewodą na czele. Tematem referatu była sytuacja nowej Polski nad Bałtykiem.

„Fakty przemawiające do nas z kart historii — mówił min. Kwiatkowski — mają swoją niezwykłą wymowę. W średniowieczu Anglia była jeszcze małym państwem na marginesie wydarzeń ogólnoswiatowych. Z chwilą jednak gdy Kolumb dotarł do kontynentu amerykańskiego i Atlantyk stał się centrum ówczesnego świata, Anglia dostrzegła natchnieniem tę zmianę i wyciągnęła z tego wszystkie konsekwencje. Już od czasów Henryka VII obserwujemy pierwsze próby ekspansji Anglii na morzu, co położyło podwaliny pod dzisiejszą potęgę imperium brytyjskiego. Mała Holandia doszła do niebywałego rozwoju dzięki swej flocie handlowej i ekspansji zamorskiej. Francja po klęsce w 1870 odzyskała swe znaczenie właśnie dzięki uintensywnieniu polityki morskiej.

W 1945 r. po straszliwej wojnie światowej wydawało się, że świat cofnie się w swym rozwoju. Tak się jednak nie stało. Konstatujemy w całym świecie niezwykłą prężność rekonstrukcyjną. W Niemczech, tylko w brytyjskiej strefie okupacyjnej, istnieje dziś 23 wielkich przedsiębiorstw dla odbudowy. Zniszczoną Kolonię projektuje się odbudować w ciągu 5 lat. Związek Radziecki realizuje wielki plan 5-letni. W Turcji opracowano już plan inwestycyjny 4-krotnie większy, niż przedwojenny polski plan budowy COP-u. W krajach pozaeuropejskich rozbudowa przybiera niebywale rozmiary. Ten sam problemat stoi i dziś przed społeczeństwem polskim. Jesteśmy w tym trudniejszym położeniu, że kraj nasz jest zacofany w rozwoju cywilizacyjnym. Podczas gdy inni zbierali ziarno, myśmy rozpoczynali orkę ugorów. Wojna zaś cofnęła nas jeszcze wstecz. Wydarła nam wyposażenie techniczne, wytoczyła z nas krew, przetrzęciała nas w nowe warunki terenowe.

Stoimy i my dzisiaj przed wielkim zagadnieniem, czy zdolamy wyciągnąć wszystkie konsekwencje z nowych warunków, z nowej sytuacji. Jesteśmy dziś pionierskimi kolonistami na własnej, historycznie polskiej ziemi. Mamy tylko własne ręce i własne ręce do pracy. Mamy też przywiązanie do wolności, bytu państwowego, języka, kultury, dla których lała się krew i ginęli bracia.

Dwa elementy dominują w naszym życiu — Śląsk i morze, surowce i możliwości handlowe. Już sam układ hydrograficzny wytacza nasze drogi rozwojowe od południa, źródła energii i surowców, poprzez centrum kraju z przemysłem przetwórczym do północy, naszego okna na świat.

Toteż wzrok nasz dąży do morza. Wybrzeża polskiego od Szczecina do Fromborka gotowi jesteśmy bronić do ostatniego tchu, do ostatnich sił.

Z naszej przeszłości musimy czerpać naukę, że powiązanie lądu z morzem dawało zawsze pozytywne rezultaty. Już w zamierzonej przeszłości naszym centrum żeglownym była wyspa Wołyń. Stąd szły statki w głąb kraju Odrą, Notecią i Gopłem. Rozwój portu gdańskiego, jak to wykazuje historia, uzależniony był całkowicie od współpracy z zaplecem polskim. Wszelkie dyszanse wpływały źle na życie Gdańska. Z upadkiem Polski upadł również i Gdańsk.

W dalszym ciągu swego przemówienia inż. Kwiatkowski zilustrował żywiołowy rozwój portów Gdyni i Gdańska po pierwszej wojnie światowej. Porty te znalazły się wśród 31 największych portów świata, wykazujących roczny przeładunek ponad 10 milionów ton. W roku 1939 80 proc. wywozu i 65 proc. przywozu idzie drogą morską, co znaczy, że osiągnęliśmy wówczas relację światową. Druga wojna światowa przekazała nam w spuściznę porty zdewastowane, ziemię dziko zarosłą, pełną gruzów i trupów, wody zaminowane, bezmiar zniszczeń. Przyszły wówczas na Wybrzeże tysiące ludzi, które aczkolwiek bez narzędzi i nieraz bez odpowiedniego kierownictwa, tchnęły życie w martwe wybrzeże. 18 lipca 1945 r. rozpoczął się w portach polskich obrót towarowy. Do końca ub. roku przekroczył on nieco 900.000 ton. Nacisk idący z głębi lądu, z terenów przemysłowych Śląska, zmusił kierownictwo portów do fantastycznie szybkiej odbudowy, która pozwoliła już w miesiącach letnich 46 r. na przeładunek miesięczny około 900.000 ton. Od czerwca przeładunek ustabilizował się na poziomie 800.000 ton, co daje 10 milionów ton w stosunku rocznym wobec 16 milionów ton przedwojennych. Z fazy odbudowy przeszliśmy już dziś do realizacji nowych fragmentów, które nadadzą wybrzeżu nowe, czyste polskie oblicze.

Specjalnie szeroko omówił inż. Kwiatkowski zagadnienie portu szczecińskiego, który dla struktury gospodarczej polskiej i jej możliwości rozwojowej posiada kolosalne znaczenie. Ponieważ przejęcie portu od władz radzieckich nie zostało jeszcze ukończonymi prace w Szczecinie skierowane zostały na oczyszczenie portu i miasta i na podjęcie prac przygotowawczych. Równocześnie wzmożono nacisk w kierunku cał-

kowitego przejęcia portu. Dziś już z portu szczecińskiego eksportowaliśmy 3.000 ton węgla polskiego do Szwecji.

Mamy obecnie 3 porty duże o rocznej zdolności przeładunkowej 25 milionów ton, dwa porty średnie i kilka mniejszych. Musimy być ożywi, musimy wykorzystać szansę obalenia u samych podstaw źródeł i przyczyn naszej bezsilności. Nie możemy stać się granicą dwu światów, dwóch poziomów cywilizacyjnych i gospodarczych. Musimy prowadzić politykę pracy. Nie ten naród silny, który pokonał wszystkie trudności i jest w stanie zaspokoić wszystkie swe zachcianki, ale ten naród jest silny, który walczy z przeciwnościami. Nie stan, lecz ruch decyduje o potędze narodu i państwa. My stojąc przed nami trudności tym łatwiej pokonamy, im bardziej jednolity stworzymy blok narodowy. Chodzi o to, aby społeczeństwo polskie zdało sobie sprawę z możliwości rozwojowych, i aby te świadomości przekuł na wartości cywilizacyjne.

W zakończeniu swego referatu inż. Kwiatkowski jeszcze raz podkreślił kapitalne znaczenie, jakie dla państwa polskiego przedstawia 500 kilometrowy odcinek wybrzeża i wzywał społeczeństwo polskie do głębokiego przejęcia się ideą morską, co w konsekwencji postawi nas obok najpotężniejszych morskich narodów świata.

## Paszporty Polaków wywiezionych na roboty znalezione w Szczecinie

SZCZECIN (PAP-is). W archiwum Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie znaleziono kilka tysięcy paszportów polskich i gdańskich, odebranych Polakom z chwilą wywiezienia ich na roboty do Niemiec. Dokumenty te zostaną w najbliższym czasie przekazane Polskiemu Związkowi Zachodniemu celem ułatwienia weryfikacji i rehabilitacji repatriantów z Niemiec.

## Ogólnopolski kurs sekretarzy gminnych

CHORZÓW (PAP-is). W Chorzowie odbyła się uroczysta inauguracja ogólnopolskiego kursu dla sekretarzy gminnych, zorganizowanego przez Ministerstwo Ziemi Odzyskanych. Kurs zapoczątkował szerzej pomyślaną akcję szkolenia pracowników samorządu wiejskiego dla tych ziem.

## Protest Norwegii przeciw uprawnieniom dla rybaków niemieckich

SZTOKHOLM (PAP). Z Oslo donoszą, że minister rybołówstwa Carlsen złożył protest w ministerstwie spraw zagranicznych w imieniu zainteresowanych rybaków norweskich z powodu zarządzenia brytyjskich władz okupacyjnych w Hamburgu, zezwalającego rybakom niemieckim na prowadzenie rybołówstwa morskiego bez żadnych ograniczeń.



Prasa amerykańska szeroko rozpisuje się o nowym typie torpedy morskiej, którą wykończono na krótko przed zakończeniem wojny. „Praktycznego” jej zastosowania nie można więc już było wypróbować. Torpeda wyposażona jest w motor, który pracuje w wodzie, po rzuceniu jej przez samolot

## Jak odnaleziono skarby Trzeciej Rzeszy

BERLIN (ZAP). Czynniki amerykańskie oszacowały obecnie wartość złota, srebra i klejnotów, jakie po długich poszukiwaniach wykryto w rozmaitych miejscowościach pod okupacją angielską i amerykańską w Niemczech, na sumę wyższą od 150 milionów dolarów. W rachubę wchodzi tu skarby, będące własnością byłej Rzeszy, które hitlerowcy pokrywali w najrozmaitszych skrytkach. Na pierwszy ślad tych skarbów sprzymierzeńcy wpadli dzięki pewnemu złotnikowi niemieckiemu, który jako nagrody za wyjaśnienia zażądał udzielenia żonie jego znajdującej się w Niemczech południowych, pozwolenia na przyjazd do niego do Berlina. Na podstawie jego informacji urzędy angielsko amerykańskie pracowały blisko rok nad wyjaśnieniem operacji instytucji „Spar-

klar”. Oparto się przy tym na spisie, znalezionym również przy pomocy tego samego złotnika, w którym z iście przysłowiową niemiecką dokładnością wyszczególnione było, kiedy i komu oraz ile metali szlachetnych, względnie klejnotów „Reichsstelle für Edelmetalle”, jedynie uprawiona do dysponowania cennymi metalami, przydzieliła poszczególne insygnium czy nawet jednostkom. Dzięki temu wywiadowcy wyszukali wszystko, chodząc po wyszczególnionych bankach, złotnikach, rafineriach i innych zakładach. Według wspomnianego spisu rozdzielili „Reichsstelle für Edelmetalle” po całych Niemczech 6.328 kg złota, 440.022 kg srebra, 4.783 kg platyny, 227 kg irydium, 129 kg rhodium, 80.000 kg srebrnego nitratu i 73.551 karatów diamentów.

## Eugeniusz Szermentowski

# Gość egzotyczny

(Powrót z Tadżykistanu)

Warszawa, w październiku — Jak to, pan żyje?!... Myśmy tu już dawno pana pogrzebali. Tymi słowami witają znajomi pana M. M., który po sześciu latach nieobecności, zjawił się nagle w kraju. Takich żywych nieboszczyków powraca — na szczęście — coraz więcej. Wracają z Syberii, z Kazachstanu, z Mozambiku — Bóg wie skąd... Pan M. M. powrócił z Tadżykistanu. Nawet nie każdy z nas wie, co to za kraj i gdzie się znajduje. Tadżykistan — to jedna z najbardziej egzotycznych republik autonomicznych ZSRR. Leży na pograniczu Iranu i Afganistanu. — Jak się pan tam znalazł? Co pan tam robił? Jakaście żyli? Przygody, jakich doznał pan M. M. są tak zajmujące, że warto ich posłuchać. Postuchajcie więc od siebie w nowoczesnym wydaniu. Ścigany przez Niemców, w październiku 1939 roku przedarłem się na terytorium ZSRR. Chciałem wrócić do Warszawy po żonę i córkę, ale to się — niestety — nie udało. Najpierw byliśmy ewaku-

owani daleko na północ, 2000 km na wschód od Archangielska. Poznałem tam prawdziwą, rosyjską zimą. Wiem już także, jak wygląda zorza polarna. Śniegi tam nie tają przez rok okrągły. Zanim wyszło się na dwór, trzeba było nie zapomnieć wysmarować twarz i uszy wazeliną. Zapomnienie groziło, że można było powrócić bez tych niezbędnych organów, jak nos czy uszy. Położenie nasze radykalnie się zmieniło z chwilą zawarcia przez gen. Sikorskiego układu z Rosją. To też pamięć jego, póki życia, będziemy błogosławić. Doznaliśmy teraz od władz skutecznej pomocy, mieliśmy narazie pełną swobodę ruchów. Ja przejechałem wzdłuż i wszerz cały Związek Sowiecki i wylądowałem w Stalinabadzie.

O ile na północy poznałem, co znaczy prawdziwy mróz, tutaj, na południu, przekonałem się, jak wygląda tropikalny upał. Temperatura sięgała — 80 stopni! Chodziło się po mieście w koszuli i w płóciennych spodniach, a kiedy zapomnieliśmy się włożyć na głowę jedwabną krynkę, uderzył nas —

My, Polacy, założyliśmy tu z miejscami spółdzielnię i przystąpiliśmy zaraz do pracy.

Tadżycy — mahometanie — przyjeżdżali z całą sympatią i bardzo gościnnie. Trzeba nam było tylko poznać ich obyczaje, bo inaczej wynikałyby mniej lub więcej zabawne nieporozumienia. Mieszkania są tam otwarte, nikt nie zna kluczy ani zamka. Ale biała śmiałość, co wędruje się do domu bez uprzedniego zapukania. Kobiety żyją w odosobnieniu i nie biorą udziału w życiu towarzyskim. Chodzą w zasłonach na twarzy i — znowu biada temu, co się ośmieli tej zasłony uchylić. Tadżycy żyją w wielożeństwie, a zazdrości są o swoje kobiety, jak wszyscy diabli. Podlegają obrzezaniu. Z tej przyczyny Niemcy wielu Tadżyków wzięli za Żydów i wytepiłi w bestialski sposób.

Cywilizacja i kultura podniosły się tu ostatnio wydatnie. Racjonalna plantacja bawełny stworzyła cały przemysł przetwórczy. Produkcja waty — w czasie wojny dziei i noc produkowało się wotowane spodnie i półkożuszki. Uprawa winorośli — w winie mogliśmy się formalnie kąpać! Cudowne odmiany najbardziej egzotycznych owoców. Owoce tutejsze także stworzyły odrębny przemysł spożywczy. Rok rocznie wędrują z

Tadżykistanu ogromne stopy puszek dżemów, marmolad, kompotów, soków.

Równie pięknych odmian tulipanów nie spotyka się nawet w Holandii.

Z różnorodnych plantacji kwiatów zbierają Tadżycy kwiat i wyrabiają z niego olejki do perfum, mydeł i wody kolońskiej. W kraju tym wyrabia się także przednie dywany o ustalonej reputacji, zwane bucharskimi.

Władze nie zaniebują również badań geologicznych, które przynoszą nieustannie nowe, wspaniałe odkrycia. W glebie tutejszej znajdują się więc znaczne pokłady wolframu, który — jak wiadomo niezbędny jest do produkcji samolotów. Niektóre z kopalń eksploatują — za zgodą rządu sowieckiego — Amerykanie.

— Z Tadżykami — mówi pan M. — żyliśmy w przyjaźni. Nauczylimy ich nowych rzemiosł, których dotąd nie znali. Nauczylimy ich także sporządzania naszych polskich potraw, co nieraz wywoływało zachwyty, a nieraz — odręże. Nie znali np. tak prostej potrawy, jak smażone placki kartoflane. Nie potrafili piec ciastek, ani robić lodów. No jużci — lody w tym upale musiały im przypaść do gustu.

Oni z kolei nauczyli nas przyrzą-

dzania swoich przysmaków.

Wchodząc do mieszkania Tadżyka, trzeba — obyczajem mahometaniskim — zdjąć z nog obuwie. Goście siadają na podłodze, wysłanej wzorzystym dywanem. W sąsiedniej izbie kobiety szykują herbatę, po którą jednak udaje się sam gospodarz. Herbata jest odmienna, niż u nas. Kolor ma zielony i nie zawiera tyle teiny, co nasza. Do herbaty podaje się specjalne pierogi, nazywane marmeladą.

Zabawnie wygląda nocleg u Tadżyka. Wszyscy mężczyźni sypią pokotem, na podłodze. Z racji nocnego zimna, nogi wszystkich zwisają nad otworem, zrobionym w podłodze. W tym otworze tli się bez przerwy nawóz suszony pochodzenia zwierzęcego, zwany „kiziak”. W ten sposób zabezpiecza się ciepło nóg, nie bacząc na to, że w plecy dać może przejmujący chłód. Wszyscy są przykryci jedną, ogromną kołdrą.

Zdarzało się, że ten i ów Polak ożenił się z Tadżyczką. W Polsce będą to niewątpliwie synowe bardziej egzotyczne, niż te, jakie przywieźli Budrysowi jego synowie...

— I cóż pan zamierza dalej począć ze sobą?

— Odszukam żonę i córkę. Potem osiedzę się na Śląsku, gdyż domu mojego już nie ma...

# Najważniejsze sprawy

## Ziem Odzyskanych

### Humor

Poznań, w październiku  
Dziennikarze zebrani w dniu 28-go  
ub. m. na konferencji Zachodniego  
Komitetu Dziennikarzy wydali nastę-  
pujące oświadczenie:

Granica Odrzy—Nysy Łużyckiej jest  
dla Polski granicą życia i bezpieczeń-  
stwa, a dla świata granicą pokoju.

Naród polski, którego wkład w woj-  
nę minioną był tak wielki, zjednoczo-  
ny jest w woli odbudowy życia i pol-  
skości na ziemiach przywróconych  
Polsce. Granica Polski i Niemiec na  
Odrze i Nysie jest granicą jednoca-  
cącą cały naród polski w kraju i za  
granicą. Jego jedność wyrosła z  
walki poczucia sprawiedliwości dzie-  
lowej, świadomości wkładu w wojnę,  
zniszczenia i zadośćuczynienia za  
straty. Jest to kompensata historycz-  
na.

Walka toczona w ciągu 5 lat przez  
naród polski była walką o tę grani-  
cę. Polsce, która była natchnieniem  
świata w tej wojnie — uchwały kon-  
ferencji w Jańcu, a następnie w Pocz-  
damie granicę tę przyznały jako grani-  
cę zasięgu państwa i narodu pol-  
skiego. Przesunięcie zachodniej gra-  
nicy Polski na linię Odrzy—Nysy Łu-  
życkiej nie jest rzeczą koniunktury  
międzynarodowej ani przesunięciem  
Polski na zachód, a tylko powrotem,  
wyzwoleniem polskości tych ziem.  
Związek ich z Polską zachowany był  
nieprzerwanie przez duchową i poli-  
tyczną wierność Polactwa w dawnych  
Niemczech dla Ojczyzny i nieusta-  
jący wysiłek całego narodu polskie-  
go ku przywróceniu Polsce ziem po  
Odrę i Nysę. Również i my, dzien-  
nikarze polscy, włożyliśmy tu swój  
wkład pracy i krwi jeszcze w czasie  
ostatniej wojny. Świadczy o tym  
prasa podziemna i poległ z naszych  
szeregów — żołnierz tej sprawy.

Realizując swoje dziejowe dążenie  
i wykonując uchwałę mocarstw pod-  
jętą w Poczdamie — państwo i na-  
ród polski nie bacząc na zniszczenia  
i wykrwawienie, na rozliczne olbrzy-  
mie zadanie, jakie miał do wykona-  
nia w dziele odbudowy swej pań-  
stwowości przystąpił z całą energią  
od odbudowy życia i repolonizacji  
Ziem Odzyskanych. Zastalismi na  
nich pustkę i zniszczenie. Dziś puls-  
uje tutaj co raz potężniej nowe, buj-  
ne polskie życie. I to jest dodatkowe  
prawo nasze do tych ziem: praca i  
wyniki ogromne, uzyskane w ciągu  
zaledwie półtorarocznej wyczerpanej,  
wykonywanej w bezprzykładnych  
warunkach pracy. Heroizm osadni-  
ctwa polskiego nie ma sobie równ-  
ego. Bilans dotychczasowych osią-  
gnięć, porównany z bilansem objęcia  
jest bezprzebieżnie pozytywny. Tego  
faktu nie zdoła zmienić nikt. Polska  
praca i wysiłek przywróciły światu  
gospodarczo te tereny, a Polsce jej  
stare dzierżawy.

Nigdyśmy tego nie taffi, że popeł-  
niliśmy błędy w pierwszym okresie  
zagospodarowania Ziem Odzyska-  
nych i wiemy lepiej niż ktokolwiek  
ile i co jeszcze na nich zrobić trze-  
ba. Ta szczerłość prawdy dowodzi  
naszej siły. Jest rzeczą bezsporna  
błędy popełniał i popełnia jeszcze dziś  
cały świat i wszędzie są niedomoga-  
nia. Nie wszędzie jednak jest tak  
wysiłek twórczy jak u nas.

Znane są warunki, w jakich odbu-  
dowujemy nasze życie. Do trudno-  
ści powojennych dochodzi jeszcze  
wroga propaganda, która utrudnia  
powrót do kraju tych, których rak tak  
potrzebujemy, fachowców, pracow-  
ników. Oby w ślad za wezwaniem  
afiantów do powrotu, poszło również  
zlikwidowanie wrogiej Polsce propa-  
gandy!

Niemcy i ich protektorzy dążą do  
zrewidowania uchwały Poczdamu prze-  
de wszystkim w punkcie dotyczącym  
naszej granicy zachodniej. Analogie  
tego rewizjonizmu z okresem power-  
salskim są uderzające, pouczające i  
ostrzegające. W testamentie Hitle-  
ra, przekazanym Keitlowi, jest głów-  
ne wskazanie: „Musimy odzyskać zie-  
mie na wschodzie”. Rewizjonizm  
Poczdamu jest próbą wykonania te-  
stamentu Hitlera, jest dążeniem do

### Dziennikarstwo polskie o naszych spr- wach zachodnich

trzej wojny. Jest rzeczą bezsporn-  
ną, że próby podkopywania naszej  
granicy zachodniej są dywersją nie-  
mieckich kół imperialistycznych i  
ich orędowników. Są próbą przywró-  
cenia już dziś Prusom i Berlinowi ich  
agresywnego charakteru próbą po-  
wrotu Niemców na szlak podbojów.  
Jedno jest jednak niewątpliwie: świat  
nie chce i nie będzie się bić dla Ber-  
lina. My nie atakujemy narodu nie-  
mieckiego i nie żyjemy nienawiścią  
do Niemców, choć mielibyśmy do te-  
go tak tragiczne prawo. Musimy jed-  
nak demaskować i atakować niemiec-  
kie tendencje antypokojuowe.

Zagadnienie niemieckie musi po tej  
wojnie zostać zlokalizowane do właści-  
wych wymiarów. Nowe Niemcy bez  
naszych Ziem Odzyskanych nie naru-  
szą równowagi europejskiej. Prze-  
ciwnie: takie Niemcy będą i mogą  
być trwałym i zdrowym elementem.  
Zniszczenie podstaw imperializmu nie-  
mieckiego nie pozwoli Niemcom, by  
ponownie zagrożili bezpieczeństwu  
świata.

Niemcy bez ziem przywróconych  
Polsce nie tylko muszą, ale mogą  
żyć. Tereny te w państwie niemiec-  
kim zawsze były deficytowe. Obecnie  
trudności niemieckie wbrew fałszy-  
wym tezom niemieckim — nie są  
organiczne, a tylko organizacyjne i  
wynikają zarówno z zasadniczej  
zmiany stosunków polityczno-gospo-  
darczych, terytorialnych, jak i chwi-  
lowego układu stosunków w okresie  
okupacji. Stąd Niemcy, zwyciężone  
z takim wysiłkiem i ofiarami przez  
aliantów, nie mogą być kością niez-  
gody między nimi. To byłby nowy  
Weimar. Po Weimarze jest tylko  
Hitler i rok 1939.

Podstawowym krokiem dla zapew-

nienia pokoju świata, musi być uzna-  
nie przez świat granicy Polski na  
Odrze i Nysie Łużyckiej oraz odbu-  
dowy Polski. To jest niewątpliwie  
pewniejszą gwarancją pokoju świa-  
ta niż przywrócenie Niemcom pod-  
staw ich potęgi. Wspólnota niebe-  
pieczeństwa sprawia, że to stano-  
wisko Polski znajduje pełne zrozu-  
mienie u naszego sojusznika —  
Związku Radzieckiego i coraz szersze  
rozumienie u innych czynników po-  
lityki światowej. Słusznie ambasador,  
Francji Garreau oświadczył, że „Odbu-  
dowa Polski jest dla pokoju świa-  
ta ważniejsza niż odbudowa Nie-  
miec”. Odbudowa Polski to przede  
wszystkim Ziemie Odzyskane, które  
są podstawowym wkładem w możli-  
wość odbudowy zniszczonego życia  
nie tylko Polski, ale i Europy. Możli-  
wości rozwoju gospodarczego tych  
ziem są bez porównania korzystniej-  
sze w Polsce niż w organizmie nie-  
mieckim. Inne twierdzenie jest świa-  
domym przekreśleniem rzeczywistości.  
To musi świat zrozumieć. Muszą  
to zrozumieć przede wszystkim ci,

którzy atakując naszą zachodnią  
granicę, podważają podstawy nasze-  
go bytu narodowego i państwowego  
przy użyciu fałszywych argumentów.  
Ataki te przyjmujemy wprawdzie ze  
zdumieniem, ale spokojnie. Wiemy,  
że idea pokoju świata i idea spraw-  
iedliwości muszą zwyciężyć i zwy-  
ciężą. Nasza sprawa jest sprawą po-  
koju i sprawiedliwości. Stąd wiemy  
jedno: granica na Odrze i Nysie jest  
będzie granicą Polski.  
Ataki na Polskę dynamizują nasze  
siły wewnętrzne i podniecają wysiłek  
twórczy, wyrażony we wzrastają-  
cym zaludnieniu i zagospodarowa-  
niu naszych Ziem Odzyskanych. Zda-  
jemy sobie z tego sprawę, że przy  
formalno prawnym zatwierdzeniu  
naszej granicy na Konferencji Poko-  
jowej ten moment — obok innych  
praw i argumentów — będzie argu-  
mentem decydującym. Odpowiedzią  
naszą jest spokojna, ale tym bard-  
ziej wyteżona, zdynamizowana i  
twórcza praca dla zaludnienia i za-  
gospodarowania Ziem Odzyskanych.  
Wszystko dla Ziem Odzyskanych!

Podczas pogrzebu znanego, lecz  
bardzo ubożego literata, wydawca  
jego dzieł chciał razem z kolegami  
zmarłego nieść jego trumnę. Je-  
den z przyjaciół literata odsunął  
go szorstko i powiedział:  
— Daj pan mu spokój. Dosty-  
 już mu za życia krwi napsułeś.

W czasie jednej ze swoich po-  
droży, Washington zaszedł do przy-  
drożnej oberży i zamówił jajeczni-  
cę z trzech jajek. Na pytanie ile  
płaci za to skromniutkie śniadanie,  
usłyszał odpowiedź — 100 dolarów.

— Czyby jaja stanowiły u was  
taką rzadkość — zapytał zdumio-  
ny?

— Nie — odpowiedziała właścic-  
ielka oberży. — Rzadkością są u  
nas prezydenci!

Dwóch wariatów leciało samo-  
lotem. Na wysokości 3 tysięcy me-  
trów jeden z nich powiedział:  
— No, już wysiadamy. Bierz  
spadochrony.

Drugi z nich wzruszył ramiona-  
mi i odrzekł:  
— Po co spadochron? Wariat  
jesteś?

— Sam wariat jesteś. Czyż nie  
widzisz, że deszcz pada?

Z działalności „Domu Matki i Dziecka“

## Dobra wróżka „Uroczyńska“

Górskie zaciszę rozbrzmiewa radosnym śmiechem szczęśliwych dzieci

Piotrowice, we wrześniu

„Uroczyńska“, do którego na zimę  
ściągną żołnierze-nwalidzi, by tu w  
górskim zaciszu uczyć się nowych  
zawodów, mających zapewnić im  
chleb codzienny w dalszym życiu,

Sadeusz S. Jacek

### Mały felieton

## Starość w ciepłych reformach

Co się stało? Z daleka już śmieje  
się do mnie uradowana ulica. Idę  
dalej, rozglądam się na wszystkie  
strony i wprost nie wierzę. Na na-  
szej ławce, jak za dawnych do-  
brych czasów, siedzi uśmiechnięty  
i zadowolony on — mój staruszek,  
a na moje ogromne zdziwienie w  
czach, odpowiada:

— Cóż, dostałem ciepły „zestaw”,  
więc mogę już bez narażania zdro-  
wia siedzieć sobie tu nawet i w  
chłodne jesienne wieczory — tym  
bardziej, że przez te wszystkie  
„Dni Torunia“ latałem bez przer-  
wy i wypoczynku.

— I jak się panu te „Dni“ podo-  
wały?

— Wie pan, z początku byłem  
gorszony, że włożono w tę imprezę  
tyle pieniędzy, kiedy równocześnie  
skąpi się ich dla różnych wdów i  
sierot, kiedy w szpitalach brak  
najprymitywniejszego urządzenia,  
kiedy szkoły nasze są bez sprzętu  
i pomocy naukowych, kiedy biedne  
dzieci nie mają na książki, zeszyty,  
przybory szkolne, ale później kiedy  
na zakończenie tych dni zobaczy-  
łem tę młodzież uradowaną i zado-  
woloną w pięknym korowodzie po-  
pisu, zrozumiałem, że nie samym  
chlebem człowiek żyje, tak, jak nie  
w samych kałesonach człowiek te-  
raz chodzi.

— W moim zestawie, szóstym,  
wypadły mi i damskie pończochy  
i reformy, ale nie narzekam; mam  
je nawet teraz na sobie, jest mi  
ciepło i jestem zadowolony.

— Narzekać, to pan nie może,  
bo miał pan wybór. Mógł pan sobie  
wziąć np. „zestaw“ piąty, to miałby  
pan tam tylko męskie rzeczy: dwie  
koszule i dwie pary skarpetek.

— Kiedy właśnie tak się złożyło,  
że koszule i skarpetki mam, ale nie  
mam zupełnie dolnej bielizny, a  
właśnie w tym szóstym „zestawie”  
są aż trzy pary: dwie długie i je-  
dne krótkie, no ale są też i te dam-  
skie reformy i jedwabne pończochy.  
Reformy już ubrałem, a z pończoch  
może być od biedy szalik, lub kra-  
watka, więc też kłopotu nie ma.

— Ja bym już tam nie ubrał  
pończochy na nogi.

— Dobrowolnie, to ja też bym  
nie ubrał, ale otrzymałem taki  
„wyrok“, więc trzeba to męźnie  
znieść, względnie znosić. Czytał  
pan o „zestawie“ norymberskim?  
Widzi pan, to zestaw o wiele gor-  
szy Tych dwunastu drabów wola-  
łoby ubrać na szyję jedwabne poń-  
czochoy niż stryczki.

— No, kto jak kto, ale oni, to już  
na te sznurki sprawiedliwie zasu-  
żyli.

— A czy ja też na te majtki za-  
służyłem? I za co mnie taka kara  
spotkała? Tamci mieli przynaj-  
mniej długi, dziesięciomiesięczny  
proces, mogli się bronić, a mnie,  
panie, tak bez procesu ubrać w re-  
formy, to naprawdę niesprawiedli-  
wie.

— No, ale przyjął pan w rezul-  
tacie ten dopust i już się pan w to  
ubrał, więc niech mi pan powie te-  
raz, jak się pan w tym czuje?

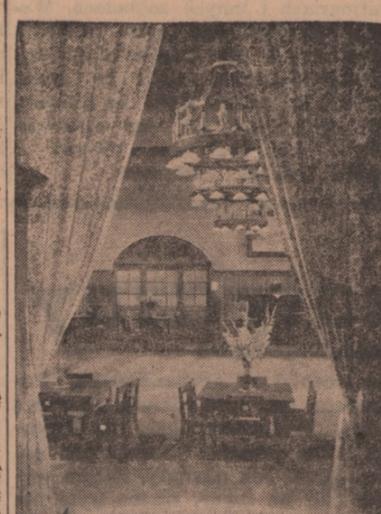
— Jest mi ciepło, a robi mi się  
gorąco, gdy sobie tę rzecz uświa-  
dam, tylko... niech pan o tym  
nikomu nie opowiada, bo gdyby się  
o tym świat dowiedział, tobym się  
spalił ze wstydu i nigdy bym już  
na tę ławkę nie mógł przyjść.

— Nie, nie powiem nikomu, ale  
to, że jest pan zamożny w bieliznę,  
tego się wstydzicie nie potrzeba. Sam  
znam panie, które po tych „zesta-  
wach“, chlubią się tym, że chodzą  
w krótkich kałesonach.

— Ach, gdyby tak Ministerstwo  
Aprovizacji tak się pomyliło i dla  
staruszków zrobiło taki „zestaw”  
przynajmniej z jednej puszki mleka  
na miesiąc i jednej tabliczki  
czekolady na rok — zaczął wzd-  
ychać mój staruszek — to bym wte-  
dy już zniósł i tę kaszę jęczmienną,  
i te słone śledzie. Tak, ten minister  
aprovizacji winien być ministrem  
handlu, a minister handlu mini-  
strem aprovizacji. Gdyby się tylko  
pomieniali, byłoby już w Polsce le-  
piej, znosiłby...

— A panu zimniej — zakończy-  
łem nasz dialog, i chłodno go po-  
żegnałem.

przez lato było beztróskim i słonecz-  
nym królestwem dzieci. Willa, która  
— sądząc z budowli — widziała już  
niejedno, nigdy chyba jeszcze nie  
rozbrzmiewała takim gwarem, śmie-  
chem i śpiewem młodych głosów, jak  
w dwu ubiegłych turnusach, kiedy  
przyjęła skromną nazwę „Domu  
Matki i Dziecka“ Ministerstwa Pracy  
i Opieki Społecznej. Położona na dość  
ostrowym zboczu, w połowie drogi z  
Piotrowic do Michałowic, jest po-  
 prostu wymarzoną miejscem na  
wypoczynek dla matek i ich pociech.  
Kierownictwo nad Domem i nale-  
żącym do niego gospodarstwem 11  
hektarowym, przyjęła z ramienia  
Ministerstwa p. Maria Wąsowska.  
Po długich latach pracy państwowej  
nad biurkiem, cel swego życia zna-  
lazła w bardziej odpowiadającej jej  
usposobieniu pracy społecznej. Nic  
też dziwnego, że praca ta, podjęta z  
najczystszych pobudek miłości bli-



Gustownie i w ludowym stylu urzą-  
dzone wnętrza jadalni „Uroczyńska“

źniego, wydała tak piękne w „Uro-  
czyńsku“ owoce.

Pani Wąsowska przybyła do Pio-  
trowic z końcem maja br. i pokonując  
pierwsze trudności, z których może  
największą był brak środków trans-  
portowych, zdołała przez miesiąc  
czasu uporządkować dom, sprowadzić  
łóżeczka dziecięce, pościel, sprzęt ku-  
chenny, a nawet... zabawki. Następnie  
zaopatrzyła spiżarnię i urządziła am-  
bulatorium, tak że 1 lipca na przy-  
jęcie pierwszych gości czekało blisko  
30 kompletnie urządzonych pokojów.  
Dużą pomocą była p. Wąsowskiej  
przez cały czas sekretarka Domu p.  
Maria Ciemkiewicz. Pracując niestru-  
dzenie we dwie, nie zapomniały też  
o lekarstwach i szwalni. Właszcza-  
ta ostatnia okazała się prawdziwym  
dobrodziejstwem dla matek, które —  
dzięki zorganizowanym podczas po-  
bytu kursom — mogły z przydzio-

nych „Uroczyńsku“ worków i nieuży-  
tków UNRRA sporządzić dla ka-  
żdego dziecka po 2 pary sztuk bie-  
lizny, ubranka, sukienki, a nawet  
sweterki, których wykonania na dru-  
tach, nauczyły się również w miejscu.  
Dochodziło do tego, że p. Wąsowska  
musiała hamować zbyt gorliwe za-  
pędy pracowitych matek. Chodziło  
przecież o to, aby i one skorzystały  
z pobytu w Domu, aby wypoczęły na-  
leżycie i przyszły do sił. Opracowa-  
ny przez kierownictwo regulamin  
dnia oraz doskonale przemyślany plan  
zająć, przewidywał pomoc matek w  
kuchni, przy utrzymaniu porządku w  
domu i pracy w szwalni nie dłużej jak  
4 godziny dziennie. Dziećmi w tym  
czasie zajmowała się freblanka. Duży  
nacisk położyło kierownictwo przy-  
 tym na czynnik zdrowotny i odżyw-  
czy. Dzieciom nie szczędzono mleka,  
mięsa, owoców, a nawet czekolady.

Nie zapomniano też o dziedzinie  
wychowawczo-kulturalnej i matki z  
dużym zadowoleniem witały każdoraz-  
ową pogadankę na temat higieny i  
pielęgnacji dziecka, jego życia ducho-  
wym, wyobraźni i wszystkim, co skła-  
da się na światek dziecięcy. Prawdzi-  
wą ucztą artystyczną była m. in. do-  
skoniała prelekcja p. dyr. Łopatto na  
temat życia i twórczości Szopena z  
odpowiednią ilustracją muzyczną.

Nie więc dziwnego, że wszystkie  
te czynniki, a przede wszystkim tro-  
skliwa opieka okazywana w Domu  
zarówno matkom i w turnusie ze sfer  
robotniczych Warszawy, jak i repa-  
triantkom II turnusu, sprawiły, że  
stosunek ich do kierowniczek nace-  
chowany był niezwykłą serdecznością  
i zaufaniem. Może najczęściej wdzięcz-  
ności okazywały repatriantki, które  
pobyt w Domu po długomiesięcznej  
smutnej vegetacji w barakach  
PUR'u, nazywały po prostu szczę-  
ściem. Z dumą patrzyły jak dzieci  
dotychczas chore i zaniebane, przy-  
chodzili do sił i w świeżym powietrzu  
górskim nabierały życia i rumieńców.  
Proste i z serca płynące słowa listów  
dziękczynnych są zresztą najlep-  
szym dowodem, ile dobrego na jednej  
tylko placówce, dokonać może praca  
podjęta w imię miłości bliźniego.  
A tymczasem — jak stwierdza pani  
Wąsowska — dużo, bardzo dużo jest  
jeszcze do zrobienia na polu nie tylko  
opieki nad matką i dzieckiem, ale i  
fachowego wyszkolenia kobiet do pra-  
cy zawodowej w specjalnych warszta-  
tach pracy.

Wobec tego, że Dom Wypoczynko-  
wy Ministerstwa wraz z p. Wąsow-  
ską przenosi się z „Uroczyńska“ do Ja-  
nowic pod Jelenią Górą — żegnając  
się z nią życzymy jej powodzenia w  
dalszej pracy, a po cichu zazdrościmy  
jej trochę tej niezmiernie energii i  
prawdziwie młodzieńczego jeszcze  
entuzjazmu do pracy społecznej. F.A.

Dnia 3 października 46 r. o godz. 11  
zasnął w Bogu, zapatrzona Sakramen-  
tami sw. moja żona, ukochana matka  
osiólcowa i babka 6. p.

**Jadwiga Pawlakowa**  
z Pusieków

orczywszy lat 65. Pogrzeb odbędzie się  
dnia 5 października 1946, z domu żałoby  
w Wąbrzeźnie przy ul. Mickiewicza 12  
o godzinie 8 rano, o czym zawiadania  
w smutku pogrzebowy męż. dzieci, zię-  
ciowie i wnuki. 1634r.

# KULTURA i SZTUKA

Marian Turwid

## Pieśń o zburzonej Warszawie

Warszawa jest sprawą całej Polski. Można być zagorzałym regionalistą, można kochać ponad wszystko swój rodzinny kąt, swój Poznań, Kraków czy swą Bydgoszcz — ale nie było by się po prostu Polakiem, gdyby się jednocześnie nie miało serca dla Warszawy. Odezwano się do serca wyrażnie w nas wszystkich w czarnych dniach bezprzykładnie barbarzyńskiego niszczenia naszej stolicy. Dni tych nikt nie wymaże ani z pamięci osobistej, ani z pamięci historii. Czas — owszem — zwolna goić będzie potworne rany Warszawy — ale czas nie zatrze obrazu jej przejść. Stanie temu procesowi na przeszkodzie — literatura polska. Tym plastyczniej, tym pełniej, tym głębiej — im bardziej urośnie dystans czasu między momentem dziejowej katastrofy a terminem podjęcia dzieła. Świadczą o tym dotychczasowe, nie pełne jeszcze choć często kapitalne w fragmentach pieśni o bohaterstwie Warszawy. Brak perspektywy czasu sprawia właśnie, iż nie mamy dotąd dzieła, w którym by się dni Warszawy zamknęły bez reszty. I nie na to nie pomoże niecierpliwość autorów. Bo jak wiadomo: „Co ma ożyć w pieśni — musi umrzeć w życiu”. Literatura więc musi jeszcze czekać. Czas pracuje dla niej. Ale plastyka czekać nie powinna. Czas pracuje bowiem przeciw niej. Z miesiąca na miesiąc, z roku na rok zaciera się coraz bardziej ten obraz Warszawy, jaki objawił się oczom tych, którzy w jej murach znaleźli się bezpośrednio po burzy. Był to obraz wstrząsający i — domagający się natychmiastowego utrwalenia. Jako corpus delicti. Na świadectwo prawdziwe. Aby uwieczniony został fakt niesłychanej zbrodni i — z drugiej strony — niesłychanego bohaterstwa. Kto znalazł się podówczas na warszawskim „pobojowisku”, temu wizja jego utrwaliła się w pamięci na zawsze. Ale świadków takich było stosunkowo niewiele a i pamięć krótka jest magazynem obrazów zbyt krótkotrwałym. Tu, skutecznie przeciwdziałając zapomnieniu mogła być właśnie — plastyka. I w rzeczy samej ten i ów z artystów-plastyków odtworzył niektóre fragmenty ruin warszawskich. Wydaje się jednak, że — jak dotąd, pełny obraz pobojowiska warszawskiego dał nam nie malarz, nie grafik tylko — fotografik. Stary, zasłużony na niwie fotografii polskiej mistrz — Jan Bułhak.

Nie przypuszczał autor „Polskiej

Fotografii Ojczystej“ i autor tysięcy świetnych zdjęć, będących swą własnością a przebogata „pieśnią o ziemi naszej”, że takie mu na stare lata niezwykle, wręcz niesamowite przypadnie do wypełnienia zadanie. Człowiek, któremu „do fotografii“ pozwalał każdy niemal polski zakątek i każdy zabytek, który z taką miłością oddawał cud i czar ziemi polskiej — stanął nagle w obliczu „modela”, wobec którego błędna wizja Goji i blaha się zdaje tragedia Pompei. Stał wstrząśnięty i — bezradny, bo niemal zupełnie pozbawiony swych narzędzi. Wojna zniszczyła cały jego warsztat i cały dorobek. Ale nie zniszczyła jego wyjątkowego talentu. Prof. Bułhak rozumiał jak odpowiedzialna rola przypadała



Jan Bułhak:

oto „oku“ jego aparatu. I to świadectwo sprawiło, że sędziwy mistrz poczuł w sobie, siły młodzieńca. I dokonał dzieła niezwykłego. W stu bez mała zdjęciach fotograficznych utrwalił ruiny Warszawy w sposób godny wielkiego artysty. Z ogromnej masy „motyłów“ wybrał takie, które najdosadniej, najtrafniej mówią cieniem i światłem o strasznych sprawach niedających się wyrazić słowem. Na ruiny Warszawy w dziełach Bułhaka patrzy się nie jak na zwaliska gruzów, ale jak na rany, jak na blizny istoty żywej, kochanej a w straszliwy sposób skrzywdzonej.

Trudno — w mistrzowskiej kolekcji wskazać dzieła najlepsze. Niech wspomnę choćby tylko osiągnięcia szczytowe: „Zamek królewski“ — na rumowisku jeden spalony słup —

jak kikut ręki oskarżycielsko wzniesiony ku niebu. Albo „Ghetto“ — jedna wielka mogiła z kilkoma niekształconymi sylwetkami, jak gdyby zbyszczeszczonych nagrobków cmentarnych...

Sto jest tych zdjęć tak wymownych. A każde jest inne. A wszystkie razem stanowią potężną pieśń o straszliwej klęsce i nieśmiertelnej wielkości Warszawy.

Odbywając podróż po Polsce — kolekcja Jana Bułhaka — po Warszawie i Poznaniu znalazła gościnę w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy. Gościnę pełną należnego szacunku, gdyż wystawiono ją w starannie skomponowanych ramach z talentem zaprojektowanych przez art. malarki Daszkiewiczową i Szyszkę i w towarzystwie cyklu kulturalnych akwarel Stanisława Poznańskiego, również poświęconych „Warszawie w gruzach“.

Zamek Królewski w Warszawie.

## Warszawa

Warszawa to, czy Jeruzalem? Dziś to, czy czasy Tyberiusza? — z nieukończonym pytałem moja zblakana w tłumie dusza.

Gdzież jeno spojrzysz, gdzie się udasz twarze z Betanii i Kalwarii: jest Magdalena, jest i Judasz, a gdzie On tutaj, gdzie Syn Marii?

O, jest! Na moście łup, celniku, w świątyni, kupce, handel prowadź, faryzeuszu, w ulic krzyżu rwnij szaty, wołaj: kamienować!

Szalejcie ludzie żli i głupi, po trupach wiedzcie tan weseli! Znow grzechy wszystkich was krzyż z szarych stoków Cytadeli.

Franciszek Fenikowski

Alfred Kowalkowski

## „Rodowód teatru polskiego“

Po dłuższej przerwie Pomorski Dom Sztuki znowu zaczyna gromadzić co srode wszystkich tutejszych miłośników sztuki i literatury. Pierwszą srode literacką nowego sezonu odczytowego poświęcono jednak tym razem pośrodku tylko kwestiom literackim, gdyż prelekcja znanego teatrologa dyr. Wilama Horzyca na temat rodowodu teatru polskiego obrazowała wprawdzie całokształt naszego piśmiennictwa scenicznego, lecz była potraktowana zgola odmiennie, niż wykłady z zakresu literatury.

Prelegent nie zamierzał bynajmniej przedstawić nam całokształtu historii sceny polskiej, ani wszystkich arcydzieł naszego teatru. Zamiarem jego było zanalizowanie tych wszystkich linii rozwojowych, sił społecznych i prądów kulturalnych, które nadały u nas teatrowi jako samodzielnemu rodzajowi sztuki, jego charakterystycznie polskie oblicze. Zamiar to w pełni usprawiedliwiony, gdyż znajomość tych spraw jest w kraju na ogół znikoma. To też pewnego rodzaju rewelacją było stwierdzenie, że teatr nasz był zawsze wykładnikiem najżywczej polskiej politycznej i społecznej i w swej monumentalności różnił się wybitnie od teatru innych krajów, wyprzedzając często zagranicę w odzwierciedleniu zdobyczy i nowych prądów swej epoki.

Wilam Horzyca mówił tylko o naszym teatrze monumentalnym, wywodząc jego widowiskowy charakter z dwóch zasadniczych, zlewających się u nas źródeł: misteryj i rodzimych obrzędów ludowych oraz ze sceny antycznej. W słowach prelegenta, który jako praktyk teatralny walczy o zachowanie tego polskiego charakteru naszego teatru, tkwiło głębokie przekonanie o słuszności reprezentowanej przez niego linii artystycznej. Zdawać się wprawdzie mogło niektórym słuchaczom, że Wilam Horzyca zbyt wysoko klasyfikuje naszą literaturę sceniczną jako odrębne i często prekursorskie zjawisko kulturalne, prelegent jednak bez reszty niemal dowiódł słuszności swych tez, demonstrując z gruntownością fachowca niezwykłą odkrywczość tak treściową jak i techniczną wielkich autorów naszego teatru począwszy od Kocha-

nowskiego, poprzez Mickiewicza, Słowackiego, Kraszińskiego, Norwida aż po Wyspiańskiego i Micińskiego.

Klub Literacko-Artystyczny do brze uczynił, że rozpoczął sezon od wieczoru poświęconego teatrowi. Wykład Horzyca w obecnej atmosferze kulturalnej, w której na ogół nie doceniamy własnej twórczości scenicznej, gdy nawet ludzie do tego powołani wątpią w jej możliwości, wskazuje jasno drogę, po której teatr nasz winien kroczyć, aby zbliżyć się do człowieka dostarczając mu bliskich jego psychice przeżyć estetycznych.

Ważnym też był fakt, że Horzyca przedstawił temat pod kątem widzenia człowieka teatru, a nie od strony teorii literatury. Prelekcja ostatnia była więc podwójnie pożyteczna, nie tylko bowiem ukazała nam przekonująco prawdziwą wartość polskiego teatru, jego niesfalszowany charakter i linię, po której może się on nadal najlepiej rozwijać, lecz jednocześnie nauczyła patrzeć na nasze piśmiennictwo dramatyczne od strony techniki teatralnej, tak mało znanej przeciętnemu konsumentowi sztuki.

Należy się spodziewać, że publiczność bydgoska, tak licznie reprezentowana na pierwszej srodzie literackiej, której temat był bądź co bądź mniej popularny, będzie i w przyszłości tłumnie uczęszczała na wieczory w Pomorskim Domu Sztuki, zwłaszcza, że na najbliższą srode przybędzie znakomity poeta Wojciech Bąk, a później odwiedzić nas będą często najświetniejsi współcześni pisarze.

## Ze spraw kulturalnych

### KRAKÓW BAZĄ PRODUKCJI FILMÓW NAUKOWYCH

Instytut Filmowy w Krakowie przystąpił do szeroko zakrojonej produkcji filmów naukowych i oświatowych. Dotychczas wykonano w Krakowie interesujący film naukowy „Ręce dziecka przy zabawie i pracy“, opracowany przez wybitnego psychologa, prof. U. J. St. Szumana oraz film krajoznawczy „Łopuszna“. Na ukończeniu znajdują się dwa filmy przyrodnicze „Rak“ i „Kałużnica“ i film krajoznawczy „Wieliczka“.

Niezwykle interesująca zapowiada się „Filmowa Monografia“ ołtarza Wita Stwosza oraz film krajoznawczy „Kraków — miasto zabytków“.

Zdzisław Arentowicz

## Noakowski i Włocławek

Nasz wielki artysta, genialny architekt-wizjoner, twórca wielu setek czarodziejskich szkieł, wyniesionych w potężnych widzeniach genialnej wyobraźni, a uplastycznionych wyrazem wszystkich stylów, wspaniały człowiek, wielki charakter i wielki patriota, urodził się na Kujawach: w skromnej nadwiślańskiej Nieszawie.

W czasach jego dzieciństwa urabiały mu duszę ciche, urokiem zadumy owiane uliczki małego miasteczka oraz spokojny, parowami sfalowany krajobraz nad Wisłą, z widokami przydrożnych krzyżów, kapliczek i wiatraków, przecięty rzędami skromnych chat wiejskich. Pierwszym muzeum sztuki, które do starczyło mu najwcześniejszych przeżyć artysty, była nieszawska fara, stary kościół jagielloński ze srebrzystym ołtarzem i pięknymi stallami. Drugim kujawskim środowiskiem, dalszym etapem, gdzie dojrzał talent Noakowskiego, był stary Włocławek. Spędził tu Noakowski lata 1877—1884 jako uczeń miejscowego gimnazjum. Tutaj to zrodziły się w nim mocne popędy ku sztuce, mające w dalszym swym rozwoju przemienić się w one cudowne wizje, przekazane potomnym tyłoma arcydziełami, z taką niezwykłą rozrzućnością.

Zaró. no sam Włocławek, jak i

stało się dla młodego Noakowskiego źródłem wielu nowych a zapładniających go przeżyć artystycznych. W starej gotyckiej katedrze włocławskiej, stojąc w czasie uczniowskich nabożeństw obok rzeźbionego w czerwonym marmurze nagrobka biskupa Piotra z Bnina, który to pomnik kojarzył się z nazwiskiem Wita Stwosza, wyczuwał przyszły artysta wspaniałe piękno tego dzieła. Stare witraże katedry dawały mu tematy do przemyśleń o surowym duchu sztuki średniowiecza. Wiemy również, że nie było w świątyniach włocławskich ołtarza i tablicy pamiątkowej, której by nie narysował.

Tu we Włocławku zetknął się Noakowski z pierwszym swoim nauczycielem rysunków, Ludwikiem Bouchardem, malarzem o wysokiej kulturze artystycznej, a przez niego dochoził do coraz nowszych wtajemniczeń sztuki. Z przedmiotów szkolnych głównie interesowały go historia i rysunki.

Pobyt we Włocławku musiał silnie zaważyć na rozwijającej się ku sztuce psychice Noakowskiego, skoro w wyznaniach swoich o tym mieście, poczynionych na kilka miesięcy przed swą śmiercią, nadał tym latom włocławskim wyraz tak wiele gorący i pełen tak głębokiego umiłowania.

Gdy niżej podpisany przesłał Noakowskiemu w roku 1928 jedną ze

swych książek o Włocławku, dedykując mu ją jako przyjacielowi Włocławka, wielki artysta w odpowiedzi swej zaoponował przeciw takiej kwalifikacji. Napisał wtedy, co następuje:

„Włocławek stał się dla mnie najmilszym pod słońcem miastem. Uczucia, które żywię dla tego ślicznego miasta, które zrobiło ze mnie artystę, nie są uczuciami przyjaciela do przyjaciela, ale raczej pełne tkliwej miłości niby do Matki naszej. To kochane miasto ze swoją katedrą, św. Witalisem, fara, klaszt., pałacem biskupim, pięknym rynkiem starym, bulwarkami, szkołą realną, mostem na pontonach, wielką ulicą Szeroką, to nie przyjaciel już, ale najczęgodniejsza opiekunka i dobroliwa matka-nauczycielka, której zawdzięczam może najwięcej w życiu“.

Trudno przy tej sposobności nie ujawnić pewnego szczegółu na pozór drobnego, lecz jakże charakterystycznego dla wielkiego serca i subtelnej duszy tej najczęgodniejszej postaci.

Pisząc w swej pracy o dawnym ratuszu włocławskim, rozbranym z powodu swej starości w drugiej połowie zeszłego wieku, wyraził żal, iż żadne zdjęcie fotograficzne nie utrwaliło dla pamięci potomnych wyglądu onej szanownej budowli ze starego Rynku. Otóż właśnie Noakowski przy wspomnianym liście przysłał wizerunek ratusza i oznajmił:

„Widok starego ratusza włocławskiego mam od czterdziestu dwu lat i obo składam go w ofierze przez ręce Szanownego Pana Towarzystwu Krajoznawczemu we Włocławku, je-

dynej instytucji, której fotografię tę ciekawą przekazać mogę. Niech będzie świadectwem, że Włocławiancy ówczesni nie zapomnieli o starym pięćrocznym ratuszu z kolosalnym dachem, o 5 oknach, na wystawach przednich i że był taki zapalony Włocławianin, który wyjeżdżając z Moskwy w czasie rewolucji, zabrał jednak i tę relikwię włocławską ze sobą...“

Trudno wyobrazić sobie coś bardziej uderzającego. Noakowski, artysta o rozgłosie światowym, obcujący przez całe swoje życie z najwspanialszymi dziełami sztuki, przez czterdzieści lat przechowuje i ocala skromny obrazek starego ratusza włocławskiego!...

Napisał jeszcze w tym swoim liście:

„Panie Szanowny, ja mam wspomnienie moc z życia włocławskiego z lat 1877—1884, wspomnienie z lat szkolnych, ale tym bardziej dla mnie drogich. Ciągle chcę je spisać, ale zawsze coś staje na przeszkodzie, a starość to nie wiosna życia... Historia, pamiętniki, stare rupiecie, były zawsze pasją mojego życia — i nawet na tej drodze, na którą los mnie rzucił, pedagogicznie-architektonicznie. Historii w architekturze nie wyparłem się; przeciwnie...“

Tak pisał o Włocławku Noakowski pod sam koniec swego zasłużonego i sławą wypełnionego żywota, po poznaniu tyłu najświetniejszych ognisk sztuki i kultury całej Europy...

Profesor Stefan Kolaczowski, pisząc w jednym ze swych artykułów o powyższym piśmie Noakowskiego,

zauważył:

„Ten pietyzm, z jakim Noakowski pisze o Włocławku, to nie tylko wspaniałomyślna rzetelność wielkich ludzi w wyliczaniu długów wdzięczności, to nie tylko wielka skromność duszy, która jest w ogóle źródłem uczuć czci i kultu, nie tylko miłość starego człowieka ku wspomnieniu młodości — to coś więcej jeszcze. Jest to świadectwo tej wielkiej uczuciowości, intuicyjnej wnikliwości, tej zdolności do entuzjazmu i zachwytu, z których wzrosła cała sztuka Noakowskiego... I jeszcze trochę dalej:

„Wierzę, że i te uczucia, które rozrucił Noakowski na Włocławek, będą miały moc zapładniającą. A o coż chodzi? Jeżeliby choć drobna cząstka tych uczuć, które rozproszył i rozdał ludziom Noakowski jako człowiek, znalazła twórczy odzew w sercach ludzi, tragizm jego życia byłby przewyższony... Dałby się pomysłić piękny rewanż...“

Gdyby powyższe słowa uczonego tej miary, co Kolaczowski (który, jak tyle innych świeczników naszej nauki, padł ofiarą bestialstwa germańskiego), doczekały się kiedyś należytego oddźwięku w jego ukochanym Włocławku, miasto to winno przyjąć jako swe hasło zawołanie: „Włocławek — miasto Noakowskiego“.

Wiążąc się przez to z nazwiskiem wielkiego swego wychowanka, kapłana najwyższej sztuki, Włocławek pozostałby niejako pod jego stałym urokiem. A przez to wiązałyby się warunkami piękna w dalszym swym rozwoju.

### Kalendarz

Sobota 5 października  
Katolicki: Placyda  
Słowiński: Żetomierza

## BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

**\* Odezwa do odbiorców energii elektrycznej.** Elektrownia Miejska zwraca się z prośbą aby natychmiast usunąć drutowane bezpieczniki w swojej instalacji. Każdy drutowany bezpiecznik powoduje przepalenie się kabli, awarie w sieci itp. a tym samym przerwę w dostawie prądu, nie tylko dla danego domu w którym się mieszka, ale całej dzielnicy. Wymieniając drutowany bezpiecznik na przepisyowy, spełniasz obowiązek obywatelski. Jednocześnie ostrzegasz się o poronnych, że kontrolerzy są już w drodze i w razie stwierdzenia, że bezpieczniki jeszcze nie zostały wymienione, Elektrownia Miejska wymierzy karę 200 zł a przy powtórnym stwierdzeniu drutowanego bezpiecznika, pozbawi korzystania z prądu na okres 6-ciu miesięcy. Chcesz mieć prąd dla siły i światła spiesz się wymienić drutowany bezpiecznik na przepisowy.

**\* Dnia 5 bm. o godz. 19 odczyt** na temat „Przemiany społeczne w ZSRR na tle wielkiej Rewolucji Rosyjskiej” wygłosi kpt. świętański. Po odczycie koncert w wykonaniu p. H. Popielowej. W programie wiele kompozytorzy rosyjscy. Akompaniuje p. Polański. Wstęp wolny.

**\* W niedzielę 6 bm. odbędzie się** w salach i na placu Rzeźni Miejskiej, ul. Jagiellońska 79 Wielki Kiermasz na odbudowę świątyni pod wezwaniem św. Wincentego à Paulo na Bielawkach. Tańce, obfity bufet, loteria fantowa, strzelanie z wiatrówek. Koło szczęścia. — Zabawy dziecięce itd. Początek godz. 14. Wszystkich serdecznie zaprasza Komitet Odbudowy Świątyni.

**\* Ostrzeżenie.** PCK ostrzega osoby, instytucje i zakłady, które nieprawie używają godła CK, ustanowionego Konwencją Genewską i będącego pod ochroną Min. Adm. Publ. Znaku CK nie wolno używać aptekom drogeriom, apteczkom domowym i samochodom szpitalnym, czy też pogotowiu ratunkowemu, lekarzom i przychodniom wszelkiego rodzaju. Prawo oznaczania chronionym znakiem CK przysługuje wyłącznie i jedynie PCK i przezeń prowadzonym placówkom oraz tym lekarzom wzgl. funkcjonariuszom służby zdrowia, którzy pracują na rzecz PCK oraz przedstawicielstwom zagr. czerwonego krzyża. Na noszenie znaczka i opaski CK wymagane jest posiadanie aktualnej legitymacji członkowskiej lub pracowniczej. (a)

**\* Zdemobilizowani żołnierze pow. bydgoskiego i szubińskiego.** RKO Bydg. pow. podaje do wiadomości, że wszyscy zdemobilizowani, posiadający rosyjskie ordery, legitymacje, zaświadczenia na medale rosyjskie, winni od dnia 1. 10. 1946 r. zgłaszać się do Wydziału Personalnego DOW Poznań, celem wymiany tychże na ordery i legitymacje nowego wzoru.

## KOMUNIKATY

W związku z koniecznością przygotowania elektrowni w Bydgoszczy do pracy zimowej i związanymi z tym przeróbkami w rozdzielniach niniejszym zawiadamiamy naszych odbiorców w następujących miejscowościach:

- Miasto Inowrocław z powiatem.
- Solec Kujawski,
- Fordon,
- Łabiszyn,
- Koronowo,
- Maksymilianowo
- i Smukala,

że w niedzielę, dnia 6. 10. 46, od godziny 9—17 oraz w poniedziałek, dnia 7. 10. 46, od godziny 9—12 i od 14—17 zostanie wstrzymana dostawa energii elektrycznej.

Ponadto zawiadamiamy naszych odbiorców w mieście Bydgoszczy, że w poniedziałek, dnia 7. 10. 46, od godziny 9.00—16.00 będą następowały kolejne przerwy o czasie trwania od 15 do 30 minut w poszczególnych dzielnicach miasta.

Natomiast od godziny 19.00—23.00 dzielnice: Jachcice, Okole—Szwedowo oraz Ślaska — Św. Trójcy, jak również miasta Koronowo i Solec Kujawski, muszą się liczyć z ew. wstrzymaniem dostawy energii el. w tych godzinach. (4535r)

## Drugi sprawca napadu na browar zasądzony

BYDGOSZCZ (re) Przed Sądem Okr. w Bydgoszczy odpowiadał drugi sprawca napadu rabunkowego na Browar Państwowy nr 2 — uczeń szkolny z Oljwy Beldowski Eugeniusz (lat 16). Oskarżony podobnie jak i skazany już poprzednio Bobela przyznał się do winy i oświadczył, iż w krytycznym dniu stał tylko na

straży i czynnego udziału w rabunku nie brał. Posiadał wprawdzie broń, lecz nie umiał się z nią obchodzić. Było mu tylko wiadome, iż wyprawa miała na celu zdobycie jakichś

### Komunikat Komisji Specjalnej

## Kreęglarze w obozie pracy

„Do szeregu osób skierowanych do obozu pracy przymusowej za lichwe i spekulacje, przybywa obecnie jeszcze jeden szkodnik, którego sylwetkę poniżej naświetla się: Kołodziński Feliks — kupiec z Grudziądza prowadził skład papieru. Przeprowadzona kontrola wykazała, że Kołodziński pobierał od 50 do 150% zysku na niektórych sprzedawanych artykułach, poza tym nie posiadał żadnych ksiąg handlowych, uszczuplając w ten sposób dochody Skarbu Państwa. Charakterystyczne jest, że

papierów. Po wysłuchaniu szeregu świadków i głosach stron, Sąd ogłosił wyrok skazujący Beldowskiego na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym z zawieszaniem wykonania kary na okres 3 lat. Na okres ten oskarżony został oddany pod odpowiedzialny dozór swojej siostry.

Kołodziński już w styczniu 1940 r. wniósł podanie o t. zw. II grupę listy narodowościowej niemieckiej. Na wniosek Delegatury Bydgoskiej Komisja Specjalna w Warszawie postanowiła skierować Kołodzińskiego do obozu na przeciąg sześciu miesięcy. Do obozu skierowano również na okres 3 miesięcy Szafraniaka Romana i Wilchnowskiego Wacława, którzy na terenie Włocławka prowadzili niedozwoloną grę w trzy kręgle, wyłudzać w ten sposób pieniądze od różnych ludzi. Poszukiwanie tego rodzaju zarobków jest poza oszustwem, również i dowodem wstępu do uczciwej pracy. Wymiar kary był stosunkowo łagodny, ponieważ skazani przyrzekli poprawę”.

## Niezwykła beczelność złodzieja

BYDGOSZCZ (zz). Wypadek niezwykłego rabunku i szantażu wydarzył się w mieszkaniu p. Marii Hade zam przy ul. Marcinkowskiego 20. P. Hade odwiedził „stary znajomy” niej Kadow Mieczysław, który w pewnej chwili począł bić właścicielkę mieszkania, zmuszając ją do oddania miesięcznego zegarka wartości około 10 tys. zł. Zrabowawszy cenną „Omegę” beczelny napastnik zmusił poszkodowaną do wystawienia pokwitowania przedaży.

## Kradną już nawet maszyny... z balkonu

Szereg włamań spowodował stratę w wys. 400 tys. zł

BYDGOSZCZ (zz). Wyniki energicznej akcji tropienia i wykrywania przestępstw, prowadzonej przez MO, są widoczne. Nie mniej jednak kroniki milicyjne w dalszym ciągu notują włamania, kradzieże i rabunki

Ostatnio njeznani włamywacze odwiedzili cały szereg przedsiębiorstw handlowych m. in.: sklep Janiny Turczyńskiej przy ul. Dworcowej 1, magazyn Agencji Handlowej przy ul. So-

bieskiego 2. (wł. Cz. Dalkowska), sklep szewski J. Blaszk przy ul. Nowodworskiej, skład obuwia I. Rucińskiego (ul. Długa 76), chleb B. Marzurkiewicza zam. przy ul. Leśnej 5, na strych J. Zielińskiej, zabierając jej większą ilość maki i grochu E. Kasnerowi skradziono z balkonu maszynę do szycia M. Jagodzkiego 10.000 zł a W. Lipińskiego (ul. Szubińska) większą ilość garderoby z mieszkania. Straty poszkodowanych dochodzą 400 000 zł.

We wszystkich powyższych wypadkach władze milicyjne wdrożyły energiczne śledztwo.

## Program obchodu „Święta Milicjanta” w Bydgoszczy

Cały kraj obchodzi uroczystości „Święta Milicjanta”, wyrażając tym samym wdzięczność tym wszystkim, którzy stoją nieugięcie na straży ładu i porządku w Polsce. Bydgoski program obchodu przedstawia się następująco:

**Sobota 5 bm.:** g. 15 Akademia milicyjna w gmachu KWMO; g. 20 Capstrzyk ulicami miasta i apel po ległych na placu KWMO. **Niedziela 6 bm.:** g. 9 zbiórka oddz. MO i delegacji na placu ćwiczeń KWMO i wymarsz na nabożeństwo; g. 10 nabożeństwo w Bazylice; g. 11 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca; g. 12 defilada na placu Wolności; g. 13 obiad żołnierski w sali gimnastycznej KWMO; g. 18 Akademia dla społeczeństwa w Pomorskim Domu Sztuki; g. 20 zabawa milicyjna w KWMO dla milicjantów, ich rodzin i zaproszonych gości. (stk)

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

**\* TS „GWIAZDA”.** Wieczorek towarzyski w sobotę 5 bm. w Domu Drukarza.

**\* Stow. Pań Miłosierdzia** przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa urządziła w niedzielę 6 bm. o g. 18 w Ognisku Kolejowym (Zygm. Augusta) akademię na rozpoczęcie „Tygodnia Miłosierdzia” pod hasłem „Caritas in trosce o dziecko”. Wstęp dobrowolne datki na cele „Tygodnia”.

**\* Przyjmowanie na kurs.** Wobec licznych zgłoszeń kandydatek na organizowany przez bydg. Oddz. PCK 6 mies. kurs Sióstr Pogodowia Sanitarnego PCK — podaje się do wiadomości, że rozpatrywane będą tylko te podania, które wraz z wymaganymi załącznikami, wpłyną do Oddz. w terminie do 10 bm. (a)

**\* Zbiórka uliczna na rzecz PCK.** Pom. Okr. PCK uzyskał zezwolenie władz wojew. na przeprowadzenie w ramach Akcji Zimowej w niedzielę 20 bm. zbiórki ulicznej na rzecz dożywiania dzieci. Zbiórka ta będzie upamiętnieniem obchodu 25-lecia istnienia Kół Młodz Szkolnej PCK. W związku z tym Bydg. Oddz. PCK (ul. 3 Maja 24, tel. 16-01) uprzejmie prosi o łaskawe zgłaszanie się na kwestarki i kwestarzy w terminie do 15 bm. w godz. 8—16.

## Dwa śmiertelne wypadki w pow. chojnickim Śmierć pod kołami traktora

CHOJNICE (hp). W ostatnich dniach zanotowano w Chojnicach i okolicy kilka nieszczęśliwych wypadków spowodowanych nieostrożną jazdą Aleksandra Kiedrowicz urzędnik kolejowy z Chojnic, jadąc rowerem szosą człuchowska, w pewnym momencie skręcił w bok i dostał się pod koła samochodu. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Boromeusza w Chojnicach, gdzie wkrótce

zmarł. Szofer samochodu Marian Kufel nie ponosi winy, gdyż dawał sygnały ostrzegawcze i w krytycznej chwili ostro zahamował.

Drugi śmiertelny wypadek wydarzył się w Zamartym, pow. Chojnice. Traktorzysta Alfons Teszke, zeskakując z orzącego traktora spadł tak nieszczęśliwie, że koło zmiażdżyło mu głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

## Z APROWIZACJI

Referat Apr. i H. przy Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż w mleczarniach oraz sklepach mleczno-nabiał na terenie pow. wydaje się mleko świeże na karty dod. „D” z września na odc. 2, 3 i 7 po 1 litrze, a na odc. 8, 0, 5 i 1. Na karty dod. „M” z września na odc. 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 2 litry, na odc. 10 — 3 litry. Na karty dod. „D” — „M. K.” z września na odc. 37, 38 i 39 po 1 litrze, odc. 40 — 0,5 litra, 41 po 3 puszki mleka skondens., odc. 42 po 400 g mleka w proszku. Na karty dod. „D” — „M. K.” z sierpnia na odc. 1 po 7 puszek mleka skondensowanego, odc. 2 po 400 g mleka w proszku. Na karty dod. „M” — „M. K.” z sierpnia na odc. II B 9 po 18 puszek mleka skondens., Cena 1 l mleka świeżego 2 zł. Mleko świeże w wrześniu wydaje się do 15 bm., mleko skondens. i w proszku na karty „MK” do 10 bm.

Wyjaśnia się iż, w wypadku znacznej odległości do mleczarni, konsument może pobierać mleko świeże u producenta — jednak po uprzed. porozumieniu się z odnośną mleczarnią. Konsument płaci za mleko 2 zł, różnicę natomiast w cenie wolnoyrnk. wypłaci producentowi zakład mleczarski. W czasie d 15 — 20 bm. przedłożą wszystkie zakłady mleczarskie w tu Urz. odc. na podstawie których wydane zostało mleko świeże. Mleko świeże na karty dod. „D” i „D” — „MK” z października otrzymują w pełnych normach tylko dzieci od 0 — 6 lat. W tym celu należy przy rej w sklepach nabiał i mlecz. przedłożyć dokument urodzenia (odc. rej I) karty dod. „M” i „M” — „MK” należy zarejestrować w sklepie nabiał wzgl. mlecz. (odc. rej. II). Na karty dodatkowe „D” i „D” — „MK” dla dzieci w wieku od 6 — 12 lat wydane zostanie mleko skondens. i w proszku. Chleb w październiku br. należy wydawać na nast. Nr Nr odcinków: kat. od Nr 1 — 6 i od 42 —

— 52; kat. II od Nr 1 — 6 i od 42 — 48; kat. III od Nr 1 — 6 i od 42 — 45; kat. I R. od Nr 1 — 6 i 42 — 47; kat. II R. od Nr 1 — 6 i od 42 — 43. Dodatek „C” od Nr 1 — 8 po 0,5 kg na odcinek.

Wydz. Apr. i H. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że p. Minister Apr. i H. zarządzeniem z dnia 28. br. przedłużył obrót zapasami maki przemiału procentowo niższego niż zezwolony, w terminie do 31 bm.

## Najpiękniejsza melodia świata i taniec

Atrakcja artystyczna najwyższej klasy to dzisiejszy występ gościnny najsłynniejszej śpiewaczki polskiej, primadonny Opery warszawskiej, radia i oper zagranicznych, uroczej Barbary Kostrzewskiej. Słowiczogłosa artystka łączy kunszt śpiewaczy z subtelną interpretacją przy wyjątkowej urodzie i wdzięku. Arie, pieśni i piosenki w jej wykonaniu pozostawiają niezatarte wrażenie.

W wieczorze najpiękniejszych melodji świata wystąpią w nowych kreacjach tanecznych znakomici: primabaleryna teatrów warszawskich Miła Kołpikówna, która bezapelacyjnie należy do czołowych tancerek Polski oraz słynny baletmistrz teatrów warszawskich Eugeniusz Papliński. Wspaniałymi poematami tanecznymi przemiała ta para zdobyła sobie sympatie całego kraju.

W wieczorze przyjmuje również udział znany wirtuoz Alfred Müller.

Niewątpliwie występ znakomitych artystów zgrupował całą elitę naszego miasta. Wieczór odbędzie się w sali OKZZ w sobotę o godz. 19.

Abonujcie **IKP**

## Co? gdzie? kiedy?

**TEATR POLSKI**  
Sobota: Damy i huzary. Niedziela: g. 16 Szesnaślatka, g. 19. 30 Damy i huzary. Poniedziałek: Szesnaślatka (przedstawienie dla członków Zw. Zaw.).

**SALA OKZZ**  
Sobota: g. 19 Piosenka i taniec. Niedziela: g. 19 koncert Harfy warszawskiej.

**SALA RZEŻNI MIEJSKIEJ**  
Niedziela: g. 14 wielki kiermasz na odbudowę Bazyliki św. Wincentego à Paulo.

**MUZEUUM MIEJSKIE (AL 1 Maja 4)**  
Otwarte codziennie w godz. od do 16. w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

**DYŻURY APTEK**  
Od 5 bm., godz. 8 do 12 bm. godz. 8 pełnią dyżur następujące apteki: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42. Przy Placu Teatralnym, M. Focha 10, tel. 19-62.

**NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY**  
Komenda miasta M. O. 23-47  
Pogotowie Ratunkowe 10-00  
Straż Pożarna 11-11  
Miedzyniastowa 10  
Postój taksówek 36-05

## Na radiowej falie

**ROZGŁOSNIA POMORSKA**  
Niedziela 6 października  
7.00 Progr. og. polski. 8.20 Progr. na dzień bież. 8.25 Program og. polski. 10.40 Kącik spółdz. 10.50 Z życia szkoły i nauczyciela. 11.00 Kronika ub. tyg. 11.57 Progr. og. polski. 23.30 Przegl. sport. 23.40 Konc. zwycięż. 24. Zak. audycji.

## Z życia akademickiego

Na Wydział Sztuk Pięknych UMK złożyło egzamin 17 kandydatów (Rf)

Zapisy do Koła Prawników studentów UMK odbywają się w sekretariacie Koła codz. od g. 13.30 do 15 w Domu Akademickim (pokój 12) (Rf)

Akademickie Koła Naukowe przy UMK podejmują z nowym rokiem akademickim swoją działalność. Dotychczas istnieją przy UMK Koła: Polonistów, Prawników i Chemików.

Akademicki Chór Męski pod kier. p. Krajewskiego celem należytego przygotowania się do uroczystości inauguracyjnej roku akademickiego odbywa codz. ćwiczenia. Nie próżnuje chór żeński, który wystąpi w tej samej uroczystości (Rf)

Stołówka akademicka wydaje już 200 obiadów dziennie. Liczba ta z każdym dniem powiększa się. Rozpoczęto również akcję wydawania artykułów dziennych na karty odzieżowe.

Rektorat UMK podaje do wiadomości, że wykłady na wszystkich wydziałach rozpoczną się dnia 7 bm.

Koło Prawników studentów UMK udziela wszelkich informacji w sprawie zapisów na Wydział Prawno-Ekonomiczny i w sprawie studiów w pok. 18 Coll. Małus na przeciw portierni w godz. od 10 do 12. (Rf)

## Wudzyń

Zorganizowane w czerwcu br. Koło PCK w Wudzyńcu na którego czele stoi ks. prob. St. Czepek, licząc 47 członków ożywia stale swą działalność. Koło posiada czynny punkt sanitarny, prowadzony przez p. Fr. Malicką Członkowie Koła i okoliczni mieszkańcy skorzystali już kilkakrotnie z odwiedzającego ich ruchomego ambulansu bydgoskiego Oddz. PCK.

## Z notatnika reporterka

Pożar w fabryce kabla. W ubiegły czwartek w godzinach rannych w firmie Kabel Polskiej przy ul. Fordońskiej zapaliła się beczka zawierająca smołę. Pożar, który przyjął dość niebezpieczne rozmiary zlokalizowany został przez straż fabryczną Kabla Polskiego i Państw. Fabryki Dykt. (ea)

## Sport

**TURNIEJ PIŁKARSKI**  
O M. OSRODKA HARCERZY  
Dzisiaj w sobotę o godz. 15 otwarcie turnieju piłkarskiego o m. Osrodka Harcerzy. Zawody poprzedzą dwa mecze drużyn harcerskich białostockich i warszawskich.

# Turniej muzyczny

## utalentowanej dziatwy i młodzieży szkolnej

W ramach imprez „Dni Torunia” Kuratorium Okr. Szk. Pomorskiego zorganizowało konkurs utalentowanej dziatwy i młodzieży szkolnej z Pomorza w dziedzinie muzyki. Inicjatywa godna najwyższej pochwały — tym miłsza sercu wszystkich muzyków, że zwycięzcom turnieju przyznano roczne stypendia w wysokości 4000 zł na naukę muzyki w szkołach muzycznych. A więc nie tylko wyróżnienia i pochwały, ale i realna pomoc, której tak bardzo potrzebuje właśnie ta „najbardziej utalentowana młodzież. Fatum bowiem, rządzące światem, zwykle stawia talent w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do zasobów materialnych obdarowanego łaską niebios...

Czy sztuka rodzi się w ubóstwie? Czy jest cierpienia emanacją? Czy niedola uszlachetnia serca i zmusza do pracy? Tyle pytań cisnie się do pióra na marginesie rozważań nad talentami, których nie jest za wiele, a które marnują się nagminnie... W okresie, gdy tyle się mówi o potrzebie umuzykalnienia społeczeństwa i sięgnięcia w tego społeczeństwa fundamenty — każdy realny w tym kierunku czyn nabiera wielkiego ciężaru gatunkowego, dlatego też miło stwierdzić, że Kuratorium Okr. Szk. Pomorskiego z kuratorem drem Skopowskim i insp. muzyki i śpiewu K. Smierniakiem na czele, wraz ze zgrupowanymi przy kuratorium muzykami — dobrze pojmując i realizując swoje szczytne posłannictwo i dobrze przysługując sprawie duchowym naszego Narodu! Czy wszystko dobrze się dzieje w dziedzinie samego nauczania „muzyki i śpiewu” w szkołach — to rzecz w tej chwili nas nieobchodząca.

Tym bardziej więc nie zrozumiałe jest stanowisko dyrekcji Instytutu Muzycznego w Toruniu, która zabroniła swym uczniom wzięcia udziału w konkursie. Pozbawiono przez to młodzież wielu emocji i radości szlachetnej rywalizacji, jak też utraciono niejednemu z niej możliwość zdobycia pomocy materialnej w dalszych jej studiach muzycznych. Uważam to za wielkie niedopatrzenie!

Kandydatów wysyłały nie szkoły muzyczne, a dyrekcje szkół ogólnokształcących, po jednym reprezentancie z poszczególnego zakładu. Mnie mać należy, że wysyłały najlepszych „muzyków”, przy czym wcale nie brały pod uwagę, czy ktoś kształcił się już muzycznie, czy jest tylko samoukiem. Tu leży przyczyna dysproporcji w produkcjach „młodych talentów”. Obok stojących na poziomie znalazły się produkcje całkiem nieciekawe, źle świadczące o guście

tych, którzy podobne „talenty” na konkurs przysłali.

W przyszłości należałoby pomyśleć, czy nie szczęśliwszym byłoby oddzielenie „nagich” talentów od kształconych już zawodowo i czy nie warto pomyśleć o większej specyfikacji wieku uczestników? Eliminacje też powinny odbywać się w przeddzień właściwego konkursu.

W konkursie wyłowiliśmy kilku bardzo uzdolnionych uczniów którzy przy odpowiednim kierunku, mogą mieć coś do powiedzenia w życiu. Najsumienniejszym pod względem przygotowania i kierunku nauczania wypadły produkcje fortepianu i skrzypiec. Gorzej ze śpiewem! Nieoczekiwanie dobrze wypadły popisy na akordeonie, świadczące, że instrument ten ma co raz więcej zwolenników.

Z ogólnej liczby 72 kandydatów dopuszczono do wieczornego konkursu-koncertu 18 osób. Po czym po sumiennej i fachowej punktacji ogłoszono nazajutrz wyniki, które przedstawiają się następująco:

- Fortepian:** 1. Brzeska Barbara (16 l.) — Bydgoszcz, IV Państw. Gimn. Żeńskie. 2. Suchecki Tadeusz (11 l.) — Bydgoszcz, Szkoła Powsz. im. Jagiełły (4000 zł). 3. Zawadzki Józef (21 l.) — Chełmno, Państw. Liceum Pedagog. 4. Elman Sławomir (16 l.) Wąbrzeźno, Państw. Lic. i Gimn. Koed.
- Śpiew:** 1. Dubasówna Danuta (14 l.) — Toruń, II Lic. i Gimn., 2. duet: Petrykowska Maria (15 l.) i Wielgusówna Zofia (18 l.) — Toruń, IV Państw. Lic., 3. Kopicka Aldona (20 l.) — Inowrocław, Gimn. Handl. (4000 zł), 4. Jakubowska Halina

## W niedzielę koncertować Harfa warszawska będzie w Bydgoszczy

Już w najbliższych dniach czeka muzykalnych mieszkańców naszego grodu, wyjątkowej wartości biesiada artystyczna. Bydgoszcz gościć będzie najlepszy dziś w Polsce zespół śpiewaczy warszawskiej „Harfy”.

W marcu br. święciła „Harfa” swój 40-to letni jubileusz żmudnej a jakżeż owocnej działalności na niwie kulturowania pieśni rodzimej. Na przestrzeni tego okresu „Harfa” odnosiła triumfy nie tylko w Polsce, stając na czele wszystkich zespołów męskich, ale i niosła tę pieśń za granicę, zdobywając w najbardziej kulturalnych ośrodkach podziw dla swej produkcji i nowe coraz to wawrzyny.

I tak już w r. 1911 koncertują nasi śpiewacy w Pradze czeskiej, osiągnąjąc specjalne wyróżnienie na Zjeździe Chórów Słowiańskich. Występ ten wzmacnia zespół do tego stopnia, że już w r. 1923 wyjeżdża drużyna do

- (17 l.) — Solec Kujawski, Miejskie Gimn., 5. Błaszczykówna Wiesława (11 l.) — Aleksandrów K., Szkoła Powsz. nr 2, 6. Majerska Janina (17 l.) — Włocławek, Państw. Lic. Pedagog.
- Skrzypce:** 1. Kaźmierczak Tadeusz (16 l.) — Grudziądz, Państw. Gimn. i Lic. (4000 zł), 2. Czerni Zbigniew (14 l.) — Bydgoszcz, I Państw. Gimn. i Lic. M., 3. Unrau Edmund (22 l.) — Brodnica, Państw. Lic.

- Akordeon:** 1. Moszakowski Longin (13 l.) — Ciechocinek, Publ. Szk. Powszechna, 2. Sławkowski Włodzimierz (19 l.) — Włocławek, Państw. Lic. i Gimn. M. (4000 zł).

- Wiolonczela:** 1. Suchecki Roman (13 l.) — Bydgoszcz, Męskie Gimn. i Lic. im. Kopernika.

**Melodeklamacja:** Gniazdowska Teresa z Włocławka, Państw. Gimn. Jury w osobach insp. Smierniaka, wiz. Bruskiego i Czerniaka, oraz prof. prof. Wiercorka i Witkowskiego — miało trudne zadanie, z którego wywiązało się szczęśliwie i sprawiedliwie.

Wszyscy młodociani „artyści” obdarowani zostali dyplomami i cennymi nagrodami, ufundowanymi przez Wojewodę Pomorskiego, WRN w Bydgoszczy, Kuratora Okr. Szk. Pom. MRN w Toruniu i Bydgoszczy, Pom. Izbę Rolniczą, Zarząd Miejski w Bydgoszczy i Toruniu, Zw. Zaw. Kupców w Toruniu, oraz Księgarnię Naukową Szczepnego w Toruniu.

Stypendia otrzymali najbardziej potrzebujący młodociani zwycięzcy. Po oficjalnych przemówieniach i „kawce z ciastkami” — laureaci popisywali się przed swymi kolegami szkolnymi w Toruniu i Bydgoszczy, rysując rzesiste oklaski.

Konkurs spełnił pokładane w nim nadzieje i był cennym wkładem w budzące się życie muzyczne naszego kraju. **Wl. Bauer.**

Dame, Lens, Bruxela, Maline, Antwerpia i Liege, rozbrzmiewają rytmem polskiej pieśni ludowej, budząc zachwyt wśród obcych i zapal serdecznie wśród licznych polskiego wychodźstwa.

Stanowisko przewodnie, jakie „Harfa” osiągnęła w śpiewactwie, to za-



sluga jej dyrygenta i duchowego przewodcy. Waclaw Lachmann, to nie tylko muzyk w pełni tego słowa znaczeniu, ale i apostoł, torujący polskiej pieśni drogę w świat szeroki.

Nie było w Polsce zespołu śpiewaczego, w którego programie koncertowym nie znalazłaby się kompozycja Lachmana. Stał się on ulubieńcem śpiewactwa naszego, które do wykonania natchnionych jego utworów przygotowuje się wprost z nabożeństwem.

Waclaw Lachmann, jako dyrygent chóralski to arcy mistrz jakiego na przestrzeni wieków wielu nie mieliśmy. Jego wnikliwa intuicja, wyuczaruje w najsubtelniejszy sposób piękno zawarte w kompozycji. Dając słuchaczowi maksimum wrażeń estetycznych.

Nie dziw więc, że zapowiedziany na dzień 6 października br. o g. 19 w sali OKZZ jedyny koncert „Harfy” poruszył szerokie warstwy bydgoszczan, budząc olbrzymie zainteresowanie, dowodem czego fakt rozsprzedania większości biletów na ten koncert.

Przedprzedaż pozostałych biletów w księgarni „Nauka” Al. 1 Maja 5. „Harfa” wystąpi w Toruniu (5. 10.) w Gdańsku, Sopocie, Gdyni, Słupsku (8 — 12. 10.) oraz w Chojnicach (13. 10.).

## Odezwa PZZ

Celem ułatwienia pracy sądowi przed proc. Forstera PZZ zwraca do społeczeństwa ponownie z prośbą o przestanie wszelkich akt niemiecckich jakie pozostały w licznych mieszkaniach ponemieckich. Akta te zawierają nieraz wiele szczegółów ciekawych i ważnych. PZZ prosi o podanie adresów tych wszystkich, którzy za nieprzyjęcie wykazu niemiecckiego albo odmowę podpisania wniosku o wpis na listę niemieccką na Pomorzu wysłani zostali do obozu koncentracyjnego albo ponieśli szczególne jakieś konsekwencje. PZZ zwraca się również do osób, które do podpisania wniosku o II lub III grupę w jakis szczególny sposób zmuszono. Chodzi tu szczególnie o osoby badane osobiście przez Forstera w Toruniu i Chełmnie. Opis danego faktu z podaniem adresu i personaliów należy przesłać do PZZ Toruń, ul. Szeroka 33.

## PZZ współpracuje z Kom. Matek Chrzestnych w Ameryce

TORUŃ (i). W Ameryce powstał tzw. Komitet Matek Chrzestnych, który organizuje pomoc dla dzieci w Polsce. Dzieci wypełniają formularze z informacjami o sobie i piszą o swoich potrzebach. Formularz taki wysyła się do Ameryki Każdej „matce” przypada pod opiekę jedno dziecko, do którego wysyła co pewien czas paczkę żywnościowo-odzieżową. Akcją pomocy objęte są dzieci do lat 18. Komitet Matek Chrzestnych w Ameryce wszedł w kontakt z władzami

naczelnymi PZZ. Członkowie PZZ, którzy pragną, by dzieci ich były objęte tą pomocą zechcą zgłosić się do g. 15 w biurze PZZ (Toruń, Szeroka 33) z legitymacją członkowską po odbiór formularza celem wypełnienia go.

Akcja ta rozszerza się na teren szkół i innych instytucji.

## NOWA WIEŚ WIELKA

Z inicjatywy miejscowego kier. szkoły p. L. Gomółki zorganizowane zostało tu koło PCK liczące obecnie 40 członków czynnych. Prezesem Koła jest p. Gomółka. Bardzo ruchliwy punkt sanitarny prowadzi bezinteresownie p. Maria Pokrakovska. Koło korzysta z dojeżdżającego doń ambulansu ruchomego PCK z Bydgoszczy, co ze względu na 20-sto kilometrowe oddalenie Nowej Wsi Wielkiej od najbliższego lekarza jest prawdziwym dobrodziejstwem dla miejscowej ludności.

## Sport

### WIELKIE ZAWODY KOLARSKIE

Jutro, w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 14 na Stadionie Miejskim odbędą się wielkie zawody kolarskie o mistrzostwo Bydgoszczy. W zawodach wezmą udział najlepsi kolarze Pomorza, to też niedzielna impreza zapowiada się niezwykle interesująco. Sensacją dnia będzie bieg na 50 km (100 okrążeń stadionu), oraz wiele biegów sprinterskich.

Pomorski Związek Atletyczny zawiadamia, że dziś w sobotę w lokalu ZWM przy ul. Marcinkowskiego odbędzie się zebranie punktualnie o godz. 18,30.

**CONTINENTAL**

Naprawa i przeróbka maszyn do pisania liczenia i buchalteryjnych w firmie

**Fr. Wieziolkowski**

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 59  
Telefon 31-75 6114

**CYRK Nr 2**

wkrótce w Toruniu

szczegóły w afiszach 1331.

Piece, rury i kolana

poleca firma

**Józef Śpiewakowski i Edmund Włodarski**

skład żelaza i sprzętów kuchennych

**Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 108**  
telefon 20-41 6117

Z okazji zamknięcia ogrodu „Bajka” zaprasza się na ZABAWĘ TANECZNĄ połączoną z codziennym dancinngiem miłych bywałców i gości do świeżo odnowionego lokalu „ASTORIA” na dzień 5. X. 46 (sobota), godz. 19-1a

Smaczne gorące zimne potrawy i napoje  
Dobrowa orkiestra • Występy duetu HALL Zarząd.

Sensacja **Soltini** primadonna operetek polskich i zagranicznych w parodii od dnia 5. 10. — 15. 10. 46 r. Sensacja

**Fabryka Konfekcji** 1610.

męskiej i chłopięcej

**BRACIA LISIECCY**

POZNAŃ, Stary Rynek 72 — telefon 25-12

na sezon jesienno-zimowy poleca:  
palt, kurtki oraz garnitury i spodnie

Złoto, brylanty, zegarki

Kupno — sprzedaż

**J. Berent** 1500r

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja nr 42

Zatrudnimy natychmiast

Inżynierów budowy Taboru Wodnego

Rzemieślników Fachowców Szkutniczych

Spawaczy, Niciarzy

Zgłoszenia pisemne i osobiste

**Zjedn. Przem. Kolarskiego**  
Grupa Stoczni

Wrocław, Zachodnia 4 obok Placu 1 Maja 1438r.

**Perfumerie! Drogerie!**

Hurtownia Artykułów Perfumeryjno-Kosmetycznych **HA-PE-KA Sp. z o.o.**

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 36 — W PODWÓRZU — TELEFON 268-23

Poleca po cenach fabrycznych hurtowych 1085r  
mydła toaletowe, perfumy, wody kolońskie, puderniczki, pudry — wszelkie artykuły perfumeryjno-kosmetyczne.

owinca za zaliczeniem — Prospektów ani ceników nie wysyłamy

**Worki**

używane podarte stale kupujemy

Przyjmujemy worki do naprawy, cerowanie, wykonujemy wszelkie prace z powierzonych nam materiału. (6152)

Zakład Wyrobów Jutowych

Bydgoszcz, niadeckich 34, tel. 37-86

**PUDER ŚNIEG TATRZAŃSKI**

UDIĘKSZA I MATWJE CERĘ

**Folkiewicz** 1911

**Wieczne Pióra**

kupno — sprzedaż

naprawa

**BYDGOŚCZ**

Aleje 1-go Maja nr 58  
vis a vis Polskiego Radia 1630

**Aromaty owocowe**

do lemoniad, soków, wódek itp. polecamy

**Piotrkowskie Zakłady Chemiczne**

Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

Zakupię większą ilość

**wełny** brudnej lub pranej

Wyroby Włókiennicze

„MERINOS”

Łódź, ul. Piotrkowska 44  
Telefon 127-8 1317r

**POSZUKUJEMY**  
do Fabryki Obrabiarek  
**inżyniera - elektryka**  
lub dobrego  
**elektrotechnika**  
obebranego z zagadnieniami elektrycznego wyposażenia obrabiarek

Zgłosz. H. Cegielski S. A. Wydział Personalny - Poznań, Ign. Daszyńskiego 180



**Zakup Sprzedaż Naprawa Przeróbki!**

**„ReMa”**  
**POZNAŃ**

Sw. Marcina nr 5

Telefon nr 44-07

**Szanców:**  
nowy kurs dla początkujących i doskonalący rozpoczął się 7. X. r. b.  
**Wład. Kochański** naucz. tańców  
1622r. ul. Świdwickich 3.

**SZTANDARY, chorągwie, paramenta kościelne**  
poleca znana firma  
**JOZEF ŁOWIŃSKI, POZNAŃ, Wielkie Garbary nr 45** • Telefon nr 39-05  
Liczne uznania za pracę

**Wytwornia PAPILOTEK**  
**Roman Gryglas, Łódź**  
Piotrkowska 15, tel. 189-89

poleca i wysyła za pobraniem pocztowym

**papilotki do ciastek**  
wszelkiego rodzaju  
**firmowe i bezfirmowe**

**Amasil**  
zakwasę do paszy w silosach kupię.

Oferty z podaniem ilości i ceny, proszę nadsłać do Biura Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „9,1214”.

Artykuły chemiczne, perfumeryjne i aromaty owocowe dla przemysłu i sklepów poleca

**Stefan Bieliński**

dawn. Warszawa  
**Stupak, Starzyńskiego (Bacha) 8**  
Przyjmie predezawicelstwo na Pomorze 1526r

**NAUKA**

Angielskiego udzielam początkującym i zaawansowanym. Tel. 31-77, godz. 18-20. (6161)

**KUPNO**

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna”, Bydgoszcz, 3 Maja 22/7, tel. 37-32. (6075)

**UWAGI**

Maszyny do liczenia: ręczne - elektryczne „Facit”, „Sundstrand”, „Rheinmetall”, „Astra”, „Continental”, „Mercedes-Euklid”, „Walther”, „Hamman”, „Brunswig”, „Monroe”, „Thales”, oraz wszystkich systemów maszyny do pisania z długimi wałkami 48-65 cm natychmiast zakupi dla poważnej instytucji Zakład reparacyjny Maszyn Biurowych, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15, J. Skarbonkiewicz. Aktualnie również maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. (1509r)

Gumowane materiały, ceraty, imitacje skóry, kupuje każdą ilość, najchętniej większą partię - wszystkie kolory, Poznań, Focha 175 m. 14, oficyna. (1492r)

Lampy radiowe różnego typu skupuje firma radiotechniczna R. Łoskot, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12, telefon 2036. (6052)

Olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA”, Łódź Napiór-kowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciele: Toruń, Żeglarska 5, m. 4, Poznań, Stolarska 2, m. 2. (1260r)

Łożyska kulowe i rolkowe wszelkich wymiarów w każdej ilości stale kupujemy. Jaśkiewicz Kaczmarczyk, Kraków, Podgórska 10, tel. 568-37 przy moście Piłsudskiego. (1286r)

Kupię motocykl 100-kę dobrym stanie. Zgłoszenia: Pomorska 58/2, ew. z maszyną sobota 15-18. (6135)

Kupię dom, wille, najchętniej nad morzem. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Czysta Hipoteka”. (6130)

Kupię natychmiast liczniki do maszyn księgujących, długie karetki 48 do 65 cm, każdą ilość części wymiennych do maszyn biurowych, motorki elektryczne dla maszyn liczących, oraz narzędzie specjalistyczne. Aktualne zgłoszenia z prowincji pod adresem: Bydgoszcz, Pomorska 53, J. Skarbonkiewicz, tel. 30-15. (1534r)

Kupię piec westfalkę. Bydgoszcz, ul. Kujawska 2/9. (6154)

Gierymski, Wierusz-Kowalski, Żmurko, Żukowski, Kostrzewski, Moniuszki, Wodzimowski, Hoffman i in. kupno - ocena obrazów, znaczków filatelistycznych, dywanów. - Łódź, Dom Sztuki, Piotrkowska 84. (1589r)

Dentystyczne artykuły kupuje - sprzedaje „Dental”, Szrama i Kapczyński, Poznań, Fredry 3. (1413r)

Kupuję większą ilość linoleum nowe i używane. Skład Konsygnacyjny Bydg., Marszałka Focha 2, skład nr 4. (6139)

**SPRZEDAŻ**

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski” poleca po cenach fabrycznych Wytwornia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07.

Deski sosnowe, stolarka, kantówka, szalówka, drzewo na chorzaje, listwy oraz deski podłogowe poleca Feliks Wojciechowski, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 51. Telefon 3042. (1499r)

Sprzedam urządzenie kawiarni (29 stolików z marmurowymi blatami, 64 krzesel, 13 kanapek, 2 bufety, 1 szafa szkłana plus drobniactwo). Wiadomości Orbis, Inowrocław, Solankowa 1. (1490r)

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria” i „Continental” gwarantowany wysłamy za zaliczeniem Reklama Łódź Piotrkowska 46 (1412r)

Nakrycia stołowe nikielowane, komplety nierdzewne i inne art. nożowniczo-stal. poleca: Weber, Poznań, Traugutta 29a. Wysłałem cenniki. (1564r)

Sprzedam całkowite urządzenie restauracyjne. Oferty IKP Inowrocław pod „Urządzenie”. (6092)

Wapno budowlane (w 10 dniach), oraz cement dostarcza wagonowo Przedsiębiorstwo Ostrów Wlkp., Wolności 13/1. (1533r)

Piec szamotowy do ogrzewania, jak nowy, sprzedam okazyjnie. Oferty IKP Bydgoszcz „Szamotowy”. (6176)

Bieliznę damską, pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowowiejski 4. (4695r)

Smołę destylowaną, papę, pak, lepnik, dachówki cementowe sprzedaje Fabryka papy dachowej i wyrobów cementowych M. Stranz, Bydgoszcz, Nakielska 137, tel. 20-26. (5970)

Wytwornia torebek damskich Zygmunta Karon, Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (1415r)

Uwaga! Kapce damskie i dziecięce nadeszły, równocześnie polecam buty, oficerki, obuwy wszelkiego rodzaju. Skład Bydgoszcz, ul. Magdzińskiego 18 (naprzeciw Hali Targowej) narożnik. (6140)

Rybak - sieć - sznury - bawelna - buty gumowe. Gdynia, Świętojańska 47 (1295r)

Szwajnia bielizny damskiej „Syrenka”, Mirosławy Stawskiej, Bielizna elegancka i zimowa, Łódź, Al. Kościuszki 93 (przy Bandurskiego). (834r)

Wytwornia bielizny damskiej G. Troczyński poleca bieliznę jedwabną, najlepszych gatunków. Łódź, Śródmiejska 48. (1359r)

Węgiel drzewny bez mialu, pakowany w torby po 15, - za kilo na składzie PHT. Zamawiaj tel. 14-56. Bydgoszcz, Pl. Wolności 7/4. (6166)

Sprzedam 12-morgowe gospodarstwo blisko Bydgoszczy, nadające się na ogrodnictwo. Wiadomość Bydgoszcz, Grunwaldzka 88, piekarnia. (6145)

Postaw walcowy pojedynczy 1000x350 sprzedam. Giorycki, Lubie koło Torunia. (1614r)

Artystyczna pracownia haftów paramentów kościelnych i szandarów poleca materiały kościelne sztandary itp. Metalowe sprzęty kościelne. Strzeżymira Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16, przyw. 189-21. (1197r)

SKALE do radioodbiorników różnych typów poleca: KOPIOTECHNIKA, POZNAŃ, ulica Wierzyńskie 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali. (1550r)

Hurtownia Galanterijna Feliks Aszyk, Łódź, Nowowiejska 5, poleca wszelką drobną galanterie, bieliznę, biżuterię sztuczną, kosmetykę. Ceny niskie. Prowincja za zaliczeniem. (1417r)

Okazja! Toruń: dom trzypiętrowy 460.000, jednopiętrowy 380.000, willa w Milanówku. Bydgoszcz: Dom 4 sklepy, domy mieszkalne, poleca - poszukuje dalszych zleceń „Cepos”. Bydgoszcz, Śniadeckich 29/12. (1621r)

Domy, wille, place w Gdyni Ortowie do sprzedaży. Zgłaszają Biuro Pośrednicze, Gdynia, Starowiejska 7. (1627r)

**RÓŻNE**

Dom, skład, mieszkanie, Grudziądz, 3 Maja 10, za remont wydzierżawie. Osiełski, Bydgoszcz, 3 Września 6. (6087)

Przystąpię jako wspólnik z gotówką. Proszę propozycje. Oferty IKP Bydgoszcz pod „6174”

Podróżujący sumienny, zdolny, branża drogerijna, potrzebny. Wytwornia Labor, Toruń, Sienkiewicza 2. (1613r)

Pomoc domowa, samodzielna, dobre polecenia, szuka bezdzietne małżeństwo. Zgł. Bydgoszcz, Apteka Okole. (6155)

Inżynier agronom, energiczny, 25-letnia praktyka, obejmie administrację prywatnego czy państwowego majątku. Oferty IKP Bydgoszcz pod „6167”.

Karmelarz i piernikarz może się zgłosić od zaraz. R. Walkowski, Inowrocław, Pl. 3 Maja 3. (6159)

Rutynowany księgowy na godz. dziennie za dobrym wynagrodzeniem poszukiwany. Oferty IKP Bydgoszcz „6156”.

Paniąka inteligentna, lubiąca dzieci, potrzebna natychmiast na stałe. Zgłoszenia godz. 3-5, Bydgoszcz, Wyspiańskiego 4, obok ks. Markwarta. (6160)

**WEŁNĘ** owczą, stałą kupuje i wymienia

na wólcę szydłkową maszynową w różnych kolorach

**WEŁNA**

*Crested Biatecki*

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 54, tel. 33-13

Centrala Poznań, ul. Roosevelta 19 telefon 70-57

Magister farmacji, posiadający wartościowy towar apteczny (i gotówkę) szuka dzierżawcy apteki lub udziału. Oferty IKP Gdynia pod „Magister”. (6146)

Przedstawicielstwa na Łódź, ewtl. spółnika z gotówką poszukuje właśc. urzędzonego w centrum miasta biura. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 73. (1588r)

Magazyn 300 m<sup>2</sup> powierzchni, maszynowy, w Gdyni, wydzierżawie lub przyjmie inne propozycje. Oferty IKP Gdynia pod „Magazyn”. (1620r)

**PRACA**

Laborantka-fotografistka poszukuje odpowiedniej pracy, może być na wyjazd i od zaraz. Wiadomość Łódź, Południowa 29 m. 23, L. Prolejkó. (1522r)

Księgowo-bilansistka, znająca całokształt prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego, obecnie na kierowniczym stanowisku, przyjmie równorzędną posadę. Oferty z podaniem warunków do IKP Bydgoszcz pod „26”. (6108)

Magazyniera ze znajomością maszyn rolniczych od zaraz poszukuje PPTMR. Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 24 (parter). (6137r)

Maszynistka rutynowana potrzebna. Związek Inwalidów Wojennych, Markwarta 2, Bydgoszcz. (6151)

Dyplomowany drogerzysta poszukuje posady jako pomocnik lub laborant. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Drogerzysta”. (1633r)

Karmelarz do fabryki w Szczecinie, chętnie na spółnika, potrzebny. Informacje Bydgoszcz, Chojnicka 21, Biskupski. (6170)

Gospoia do samodzielnego prowadzenia domu - 2 osoby - potrzebna od 15 paźdz. lub 1 listopada. Drukarnia Inowrocław, Pl. Klasztorny. (6169)

Fryzjerka-manicurzystka na dobrych warunkach potrzebna od zaraz. Oferty Koszalin, Związku 111 („Fryzjer”). (6173)

Samotna, lat 34, spokojna, uczciwa, zna gotowanie, zaprawę, prasowanie bielizny, szuka samodzielnej posady u 1-2 osób. Oferty IKP Bydgoszcz „Zamiejscowa”. (6175)

Gospoia, lat 32, z Galicji, prowadziła gospodarstwo na probostwie 11 lat - szuka pracy na probostwie. Watras Maria, Góra, poczta Pieranie, pow. Inowrocław. (1634r)

Specjalista samochodowy na silniki i blacharz samochodowy (spawacz) potrzebni od zaraz. Zgłoszenia „Automotor”, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 5. (6095)

Fabryka Papieru i Tekstury w Tarnobrzegu. Złotów poszukuje od zaraz 1 majstra do warsztatu mechanicznego, 3 ślusarzy, 1 tokarza, 1 kotlarza, 1 blacharza oraz papierników obeznanych z wyrobem tekstury, kartonów oraz miążgi drzewnej. Warunki w/g ustawy zbiorowej plus 50% dodatku zachodniego. (1567r)

POTRZEBNA artyst. HAFCIARKA na kierownicze stanowisko. Wymagana wszelkich znajomości techniki hafciarskiej, rysunkowości itp. Posada stała i dobrze płatna. Zdolne hafciarki mogą znaleźć stałą pracę. Seredyńska, ŁÓDŹ, Piotrkowska 275. Artyst. Pracownia szandarów, paramentów kościelnych. (1195r)

**POSZUKIWANIA**

Henryka i Zofii Plewaków poszukuje Stanisław Żukowski, Koszalin, Armii Czerwonej 39. (1528r)

Maria Drohomiercka poszukuje rodziców Michała, Pauliny, braci Bronisława i Jana, pow. Nadworno. Połczyn-Zdrój, ul. Grunwaldzka 15, pow. Biało-gród. (6113)

W dniu 11. VI. w Gdyni zginął 9-cio letni Stasio Gartman, zam. Gdynia, Starowiejska 26 m. 2. Ktoby wiedział o miejscu pobytu, ewentualnie o losie wymienionego, proszony jest o podanie danych pod wskazanym adresem za nagrodą 5000 zł. Znaki szczególne: jedno oko czarne, drugie niebieskie. (1581r)

Zarycz Aleksandra poszukuje ojca Zarycza Aleksandra. Wiadomość kierować Gdańsk Siedlice, Skarpowa 112/3. (1629r)

Proszę podać adresy kolegów, którzy przebywali w la-grze Szczecin-Pöltitz, rok 1943-44. Agentura IKP Sopot „Wieżień Kolega”. (1628r)

Cisłów poszukują znajomy ze Stanisławowa. IKP Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 9. (1619r)

Poszukuje Jadwigi Biernackiej z domu Zimińska, która jechała z miasta Słonisz do Krosna n/Odra. Jarmoszewski Bronisław, zam. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Lelewela 11/II. (1624r)

Łukasz Władysław ze Swira poszukuje Butkiewicz Józef, zam. Ostróda, ul. 3 Maja 5 (Zofia Materna). (1616r)

Dnia 17 kwietnia 1944 wyszedł z domu Warszawa, ulica Świętojańska 4, Adam Widmański, lat 27, i wszelki ślad za nim zaginął. Ktokolwiek by coś wiedział o nim po tym terminie, jest gorąco proszony o wiadomość pod adresem Raszewski, Bydgoszcz, 20 Stycznia 17/3. (6100)

**UNIWAŻNIENIA**

Uniważniam dowód osobisty (Kennkarte) nr 464 268 na nazwisko Kuran Władysław, zagubiony w UB Koszalin. (1632r)

Uniważniam zgubione dokumenty na nazwisko Józefiak Jan, gmina Tuliszów, pow. Turck, miejscowość Imilków. Znalazcę proszę o łaskawy zwrot pod adres: Józefiak Jan, Bugaj, gmina Tuliszów. (1626r)

Uniważniam dokumenty na nazwisko Pejta Mieczysława, ur. 12. IV. 1911 roku. Zgubiono zaświadczenie kennkarty, książeczkę wojskową, rejestrację RKU i legitymację PPS. (1623r)

**POKOJE**

Pan na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego z łazienką. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Natchmiast”. (6163)

**MATRYMONIALNE**

Panna lat 27, przystojna, inteligentna, z dobrej rodziny, nie dzisiejszych poglądów, z braku znajomości szuka kandydata na męża do lat 36. Oferty tylko poważne prosi kierować Bydgoszcz Poste-Restante „Gospodarna 3983/I”. (6157)

Wdowiec lat 48, na kierowniczym stanowisku, poszukuje kandydatki na żonę. Wdowa z dziećmi mile widziana. Oferty z fotografią IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Witek”. (1590r)

Dla brata handlowca skór i obuwi, lat 43, przystojny, pełnowartościowy, elegancki, bez nałogów, posiada większą gotówkę, poszukuje kulturalnej żony, zamożniejszej kupcowej. Oferty z fotografią pod „Solidny” do IKP Bydgoszcz. (6122)

Pani starsza, przystojna, właścicielka sklepu spożywczego, szuka współnika z gotówką, lat 50-60. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydg. „Jasnowłosa”. (6120)

Panna samodzielna z własnym mieszkaniem pozna inteligentnego pana do lat 48. Małżeństwo nie wykluczone. Oferty IKP Bydg. „6093”.

Życzenie imieninowej Sympatyczna brunetka na posadzie pozna inteligentnego, przystojnego pana (od 50) jako bratnią duszę. Cel matrymonialny. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7, pod „9,1285”. (1560r)

Panna lat 40, blondynka, po zna pana. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz „Małżeństwo”. (6165)

Właścicielka sklepu, wiek średni, szuka towarzysza życia. Cel matrymonialny. IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Troskliwa”. (1519r)

Ustosunkowany poszukuje dla zamożnych pań, kilku panów różnego wieku. Cel matrymonialny. Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. (1518r)

Kawaler samotny, lat 40, na dobrej posadzie, pragnie zapoznać i zaślubić pannę lub wdowę do lat 40, kochającą ognisko domowe. Sprawę traktuje poważnie. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66, „2048”. (1521r)

Kawaler lat 32, chemik, szuka towarzyszy życia. Cel matrymonialny. IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Elegancki”. (1522r)

Młody kawaler, przystojny, bardzo skromny, Amerykanin polski, ta droga pragnie poznać samotną, zdecydowaną na wyjazd. Cel matrymonialny. Oferty kierować Gdańsk-Wrzeszcz, Wajdeloty 9, pod „Sportowiec”. (1618r)

Cel matrymonialny. Inteligentna, przystojna, lat 28, niezależna, urzędzone mieszkanie, muzyczna, pozna kulturalnego pana. IKP Szczecin, Z. Felczaka 16, pod „Przeznaczenie”. (1625r)

Farmaceuta, kawaler, młody, przystojny, nawiąże korespondencję zamożną panną. Farmaceutki, studentki farmacji, mile widziane. Cel matrymonialny. Zgłoszenia fotografią kierować do IKP Bydgoszcz pod „6172”.

Wdówka bezdzietna, lat 45, solidna, pracowita, poszukuje rzemieślnika do lat 60. Cel matrymonialny. Poważne oferty pod „Anuta” do IKP Bydgoszcz. (6123)

Kawaler, lat 39, poszukuje panny lub wdowy z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod „6136”.

**Humor zagraniczny**



— Mój kochany, patrz prosto przed siebie i nie oglądaj się, bo ludzie pomyślą, że chcemy skręcić na lewo...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20  
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:  
ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 2429  
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów nie zamykanych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI  
PODODZIAŁY W WIEKSIZYCH MIASTACH  
AGENTURY NA PROWINCJI  
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNE WYDANIA „IKP”

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodziny i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.  
Ogłoszenia millimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetrwały 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelażyczne i bilansy 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada